

*Konrad Niemira**

Pończochy i polityka. Garderoba Stanisława Augusta w świetle prywatnych rachunków króla (1771–1797)**

Stockings and politics: The Wardrobe of King Stanisław August as reflected in his private accounts, 1771–1797

Abstrakt: Przedmiotem artykułu jest funkcjonowanie Garderoby Stanisława Augusta (1732–1798). W pierwszej części wskazano jej lokalizację i opisano wygląd, omówiono jej skład osobowy oraz koszty bieżących prac. Następnie, posiłkując się zapiskami z prywatnego raptularza króla, zrekonstruowano zespół usługodawców i zaopatrzeniowców Garderoby, wskazując także typ pozyskiwanych od nich przedmiotów oraz ich zbiorczą wartość. W kolejnej części scharakteryzowano działania Stanisława Augusta jako konsumenta, opisano charakter czynionych przez niego zakupów, sposób budowania budżetu Garderoby oraz wynikające z tego trudności, m.in. związane z operowaniem kredytem. Informacje te zostały zestawione z tym, co wiemy na temat stosunku monarchy do strojów i mody oraz funkcjonującego w literaturze przedmiotu przekonania, jakoby król popadł w długi przez swoją pasję do „błyskotek”.

Słowa kluczowe: Stanisław August, Garderoba, konsumpcja wyrobów luksusowych, moda męska, kupcy warszawscy, krawiectwo, XVIII wiek

Abstract: This article examines the functioning of the Wardrobe of Stanisław August (1732–1798). The first part identifies its location and describes its appearance, discusses its staff structure, and outlines the costs of day-to-day operations. Drawing on entries from the king's private notebook, the next section reconstructs the network of service providers and suppliers to the Wardrobe, indicating the types of goods they delivered and their total value. The following part characterizes Stanisław August's activities as a consumer: it describes the nature of his purchases, the way in which the Wardrobe's budget was constructed, and the difficulties associated with it—including the use of credit. These findings are compared with what is known about the monarch's attitude toward clothing and fashion, as well as with the common scholarly belief that the king fell into debt due to his passion for “glittering trinkets.”

Key words: Stanisław August, Wardrobe, consumption of luxury goods, men's fashion, Warsaw merchants, tailoring, eighteenth century

* dr Konrad Niemira, Instytut Historii Nauki PAN
konrad.niemira@ihnpan.pl;  <https://orcid.org/0000-0003-3366-4615>

** Badania, których efektem jest poniższy artykuł prowadziłem w 2023 r. dzięki Stypendium Augusta hr. Cieszkowskiego. Kilka jego fragmentów powstało wiosną 2024 r., podczas pobytu w Literarnie informacné centrum w Bratisławie (w ramach projektu Funduszu Wyszegradzkiego). Za cenne uwagi do tekstu pragnę podziękować anonimowym recenzentom oraz redaktorom „Kwartalnika”.

- I. Wprowadzenie. II. Lokalizacja Garderoby. III. Skład osobowy i wydatki bieżące.
IV. Usługodawcy i zaopatrzeniowcy Garderoby. V. Król jako konsument. VI. Portret króla
z lusterkiem w ręku. VII. Konkluzja

I. Wprowadzenie

Chociaż działalność Stanisława Augusta i życie jego dworu cieszą się niesłabnącym zainteresowaniem badaczy, królewska Garderoba pozostaje do dziś tematem słabo rozpoznanym. Jest to sytuacja wyjątkowa. Podczas gdy funkcjonowanie wielu komórek dworu jest gorzej udokumentowane, w przypadku Garderoby dysponujemy bogatym zestawem źródeł¹. Dzięki licznym inwentarzom bardzo dobrze znamy odzieżowo-biżuteryjny stan posiadania ostatniego polskiego monarchy². Szczęśliwie kilka obiektów przetrwało do dziś, a niektóre uwieczniono na wizerunkach malarskich (ryc. 1–2, 13)³. Także w przypadku przesłania bazy zaopatrzeniowej Garderoby badacze są w dobrej sytuacji. Tę umożliwiają bowiem informacje zawarte w spisach wydatków i zespołach pokwitowań przechowywanych w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie⁴. Światło na stosunek Stanisława Augusta do strojów, mody i luksusowych dodatków rzuca z kolei jego korespondencja, listy osób z jego kręgu, literatura pamiątkarska oraz relacje podróżników. Dysponujemy nawet materiałami dotyczącymi „ewakuacji” Garderoby z Warszawy do Grodna i Petersburga⁵, rozsprzedaży ubrań⁶, biżuterii⁷ i broni, rozdawania przez króla ubrań służącym⁸, czy nawet gubienia

¹ Brakuje wśród nich szczegółowych instrukcji organizacyjnych, regulaminów określających obowiązki poszczególnych departamentów i tzw. „regulaminu domowego”, ale nie jest wcale jasne, czy te kiedykolwiek pisano.

² W literaturze zwykle wymienia się tylko zespół AGAD, AJP, sygn. 234–237 [Inwentarze Garderoby], ale spisów zachowało się więcej. Wymieńmy tu: AGAD, KSA, sygn. 11, k. 55–69 [Inwentarz Garderoby spisany w Grodnie 9 lutego 1796]; KSA, sygn. 11, k. 339, 354 [Spis obiektów dosyłanych królowi do Grodna z 30 października 1796 oraz opracowana przez niego wycena biżuterii]; RGIA, f. 557, op. 1, d. 225 [pośmiertny spis ubrań z lutego 1798]; AGAD, AJP, sygn. 304, k. 1, 11 [Nota rzeczy po Stanisławie Augustcie wydana księciu Józefowi Poniatowskiemu]. Por. Hankowska R. 1992. Obszerne rejestry biżuterii znaleźć można w: AGAD, AJP, sygn. 299, 420.

³ Juszcak D. 2015; tam dalsza literatura.

⁴ AGAD, ARP, sygn. 404–427 oraz materiały rozproszone w Archiwum Kameralnym, częściowo omówione przez Macieja Wojtyńskiego; zob. Wojtyński M. 2003, s. 103–117, 126–129. O trudnościach z wykorzystaniem rachunków i raptularza króla pisał już Tadeusz Korzon, wg. którego badanie prywatnych rejestrów jest trudniejsze nawet niż analiza dochodów królewskich; Korzon T. 1897, s. 4.

⁵ AGAD, KSA, sygn. 11; AGAD, AJP, sygn. 234, k. 382–389.

⁶ Najwcześniejsze dokumenty dotyczące sprzedaży ubrań pochodzą z połowy lat siedemdziesiątych XVIII w. (AGAD, AJP, sygn. 234, k. 225). O wystawieniu biżuterii króla na sprzedaż w 1795 r. wspomina Fabre J. 2020, s. 293. Przypomnijmy też, że już wcześniej, bo w 1790 r., król oddał część swoich klejnotów, wartych 450 tysięcy złotych, Skarbowi Rzeczypospolitej, ale ostatecznie w 1793 r. ten dar mu zwrócono; Korzon T. 1897, s. 80–81.

⁷ Sprzedawaniem biżuterii króla zajmował się m.in. August Moszyński; zob. BCz, rkps 676, k. 1229, notatka z marca 1782 r.

⁸ Część z nich znajduje się w korespondencji króla z Ryksami (AGAD, KSA, sygn. 11, np. k. 16, instrukcje z 6 stycznia 1796), część to dopiski naniesione na inwentarze (AGAD, AJP, sygn. 234–237, np. sygn. 234, k. 15–18, 296, z podaniem dat ofiarowania darów i nazwisk beneficjentów, bądź tylko dopiskiem „Darowane”), część luźne specyfikacje (AGAD, AJP, sygn. 234, k. 68–72, 222, 290, 292, 365; AGAD, AJP, sygn. 236, k. 45). Król rozdawał też ubrania jako prezenty, np. dla Izabeli Czartoryskiej, która w 1774 r. otrzymała dwa męskie *habits* (AGAD, AJP, sygn. 234, k. 138–139), czy innym damom dworskim (AGAD, AJP, sygn. 234, k. 224, 227). Rozdawnictwa ubrań dotyczy dokument „Specyfikacja Garniturów, Sukien Własnych WJP Starosty Ryxa, które z rozkazu JKM zostały darowane jego służącym w Petersburgu” z Arkhivum Vneshney Politiki Rossiyskoy Imperii, opublikowany jako faksymile w: Hankowska R. 1992.



Ryc. 1. Marcello Bacciarelli, *Stanisław August w mundurze generała majora regimentu gwardii pieszej koronnej*, ok. 1780–1782, Gallerie degli Uffizi, Florencja, nr inw. 2136

przez niego rękawiczek⁹. Mimo to, wyczerpujące studium na temat „odzieżowego” departamentu dworu nadal nie powstało. Jedynym pozostaje do dziś krótki, zaledwie czterostronicowy, ale bardzo solidny i bogaty w informacje tekst Jerzego Gutkowskiego¹⁰. Niewiele więcej napisano na temat sposobów zaopatrywania garderoby¹¹, ubrań otrzymywanych przez króla w podarku¹² oraz zachowanych elementów jego strojów, szczególnie miejsce przypisując „garniturowi nieszczęśliwości”¹³. W literaturze nieco obszerniej temat ten przedstawiają historycy

⁹ Zimą 1793/1794 r. zgubił aż 6 par; AGAD, sygn. AJP, 236, k. 47.

¹⁰ Gutkowski J. 2015, s. 365–368.

¹¹ Wojtyński M. 2003, s. 103–117, 126–129. Choć autor we wstępie deklarował, że w swojej pracy wykorzysta materiały z Archiwum Rodzinnego Poniatowskich (s. 21), nie wziął pod uwagę królewskiego raptularza.

¹² Nikołaj Repnin w połowie lat sześćdziesiątych XVIII w. ofiarował królowi lisie futro warte 1500 rubli; Zielińska Z. 2012, s. 438.

¹³ Żygulski Z. 1999; Gutkowski J. 2000. Wspomniany „garnitur” był zresztą przedmiotem fascynacji już za życia króla: jeden z szewców toruńskich deklarował się wykonać lampę w formie buta, w którym król został porwany; Fabre J. 2020, s. 208. Król z kolei zakładał go niekiedy na wyjścia publiczne; Tepper W. F. 2013, s. 57. Do dziś zachował się także płaszcz koronacyjny (Muzeum Katedralne na Wawelu, nr inw. KKK tk/64), wykonany przez Jacobsona-ojca Łańcuch Orderu Orła Białego (Zamek Królewski w Warszawie, nr inw. 1250), laska spacerowa króla (Muzeum Czartoryskich, nr inw. XIII-1301) i zegarek (Ermitaż, nr inw. Э-10675). Znanie są także trzy szable króla: jedna z kolekcji prywatnej we Francji (dawniej w zbiorze Jeana-Jacquesa Reubella, notowana na aukcji w Hôtel Drouot, 12 grudnia 1933, poz. 175), druga niedawno wystawiona na sprzedaż w paryskim Giquello (6 marca 2025, poz. 226) oraz trzecia, w kolekcji Muzeum Wojska w Paryżu (nr inw. 2013.0.557), będąca w rzeczywistości szablą Stefana Batorego, na którą z polecenia króla naniesiono nowe dekoracje (moim zdaniem wykonał je Jean Martin, a na podsztatwie raptularza czas ich wykonania możemy datować na 1777 r.). Zachowały się także fragmenty szabli, z którą pochowano króla (Zamek Królewski; Katalog. 2011, s. 487).



Ryc. 2. Pracownia Marcella Bacciarellego z udziałem mistrza, *Stanisław August w granatowym mundurze Korpusu Kadetów*, ok. 1770–1775, Zamek Królewski w Warszawie, nr inw. ZKW 2492 (fot. Małgorzata Niewiadomska, Andrzej Ring)

sztuki zajmujący się ikonografią Stanisława Augusta¹⁴. Niestety, nawet wnikliwa lektura tych tekstów nie pozwala na wyrobienie sobie opinii, czym właściwie była królewska Garderoba. Także niniejszy artykuł nie zmienia drastycznie tej sytuacji. Jego celem jest zaprezentowanie wyników badań biorących za punkt wyjścia jeden (choć oczywiście konfrontowany z innymi materiałami) zespół źródeł: spisy prywatnych wydatków króla¹⁵. Jak sądzę, osobisty raptularz Stanisława Augusta ma szczególną wartość i pozwala na prześledzenie kilku kluczowych aspektów funkcjonowania Garderoby. Zapisy przynoszą informacje na temat pracujących w niej osób oraz obsługujących ją serwitörów, usługodawców i handlarzy¹⁶. Pozwalają też prześledzić dynamikę wydatków oraz ich skalę¹⁷. Wreszcie — w stopniu nie mniejszym niż inwentarze — przynoszą informacje na temat posiadanych przez monarchę przedmiotów.

¹⁴ Pokora J. 1993; Gutkowski J. 2000; Pietrusiński J. 2006; Skrodzka A. 2007; Juszcak D. 2011; Juszcak D. 2015 (tam obszerny wykaz starszych studiów autorki poświęconych tej problematyce); Możdżyńska-Nawotka M. 2014; Bąk M. 2018. Z тезami Możdżyńskiej-Nawotki słuszną polemikę podjęła Anna Straszewska. Jej referat wygłoszony 19 kwietnia 2024 r. na zorganizowanej przez Zamek Królewski konferencji *Ceremoniał koronacyjny w Rzeczypospolitej w dobie wolnych elekcji XVI–XVIII w.* nie został jednak dotychczas opublikowany.

¹⁵ Chociaż fundusze na Garderobę szły z puli prywatnej Szkatuły, a w spisach Kasy Generalnej pozostawiano niekiedy dla niej osobną tabelę, której jednak nie wypełniano. Zob. AGAD, AK, sygn. III/653, k. 101. Na temat szkatuły Stanisława Augusta zob. Wojtyński M. 2003, s. 29–55.

¹⁶ Choć serwitörzy wyłączeni byli z systemu miejskiego, ich pracę nadal regulowały prawa miejskie. Dotyczyło to przede wszystkim ilości zatrudnianych przez nich czeladników, która bywała niekiedy czterokrotnie niższa, niż w przypadku mistrzów cechowych. Znacząco ograniczało to ich moce przerobowe; Wojciechowska W. 1931, s. 63–65.

¹⁷ Historycy zajmujący się wydatkami z prywatnej szkatuły króla lekceważyli te aspekty, zasłaniając się zbyt dużą ilością danych do przeanalizowania. Opracowanie Macieja Wojtyńskiego zawiera szacunki dotyczące rozkładu wydatków czynionych ze szkatuły, ale nie ich podliczenie (Wojtyński M. 2003, s. 25, 161). Na obecnym etapie badań nie można więc wydatków Garderoby umiejscowić w szerszym kontekście.



Ryc. 3. Koszula Stanisława Augusta
z tzw. Garnituru nieszczęśliwości,
przed 1771 r., Muzeum Czartoryskich,
Kraków, nr inw. MNK

Spisy rachunków króla znajdują się w AGAD, w Archiwum Rodzinnym Poniatowskich¹⁸. Zajmują 27 poszytów i obejmują lata 1761–1797 (a więc także okres poprzedzający elekcję „Ciołka” w 1764 r. i lata po jego abdykacji w 1795 r.). Zespół zachował się z dwoma lukami: obejmującymi lata 1766–1770 oraz rok 1778¹⁹. Dwie najstarsze jednostki zawierają zapisy prowadzone w sposób ciągły — stolnik litewski, a potem król niemal dzień po dniu własnoręcznie wpisywał do raptularza bieżące wydatki z różnych kategorii. W 1771 r. forma zapisu zmieniła się: karty zeszytów podzielono na kolumny, a całość na działy²⁰. Ułożono je w porządku: *Dettes et casuel*; *Pensions et Loyers*; *Cadets, Militaire, Artillerie*; *Bâtiments, Arts et Sciences*; *Théâtre*; *Écurie*; *Politique*; *Charites et Presens*²¹. Król podporządkowywał transakcje konkretnym

¹⁸ AGAD, ARP, sygn. 404–427.

¹⁹ Pewne wyobrażenie o garderobianych wydatkach króla w tych okresach oprócz raptularza daje także sporządzony ok. 1796 r. *Wypis Oplat przez Szkatułę JKM czynionych* (AGAD, KSA, sygn. 11, k. 327v–330) oraz wykonywane przez monarchę podliczenia miesięcznych nakładów (AGAD, AK, sygn. III/886, k. 1, 13, 16–18, 24–35, 27, 43–52, 56–65, 77–104, 109–120, 128–140, 155–176, 180–190, 195–205; AGAD, AK, sygn. III/1387).

²⁰ Co ciekawe, na podobne uporządkowanie dokumenty gromadzone przez Garderobę musiały czekać aż dekadę. Pierwszy inwentarz opracowany w formie tabeli pochodzi bowiem dopiero z 1781 r.; AGAD, AJP, sygn. 234, k. 230 i dalej.

²¹ Całość otwiera pozycja *Recette*, dotycząca dochodów. Odstępstwa w układzie kolejnych działów są sporadyczne. Czasem w dziale wojskowym pomija się pozycję *Pages*, w dziale artystyczno-naukowym dodaje pozycję *Livres*. Wcześniejsze zeszyty mają niekiedy tytuły działów zapisane po polsku.

kategoriom, ale dalej zachowywał porządek chronologiczny wewnątrz każdej z nich. Kolejne pozycje dopisywano zwykle na bieżąco, chociaż po stylu pisma i porządku niektórych rekordów możemy domyślać się, że niekiedy król jednego dnia wprowadzał do zeszytu sprawy nagromadzone w ciągu kilku poprzednich (posiłkując się prawdopodobnie kwitami lub pomocą Franciszka Ryksa). Rachunki prowadzone są po francusku. Sporadycznie zdarza się, że nazwy miesiąca zapisano po łacinie, a przedmiot transakcji po polsku²². Pismo króla rzadko jest staranne²³. Nie brakuje też skreśleń i kleksów od zbyt pośpiesznego zamknięcia zeszytu. Rzadko zdarzają się za to poważniejsze błędy²⁴. Jak wiele dokumentów spod ręki monarchy, także ten jest dla badacza nieprzystępny. Na potrzeby badań stworzyłem bazę danych obejmującą tę część rachunków króla, które określił mianem garderobianych, a więc zapisy pochodzące z okresu 1771–1797²⁵. Liczą one niemal 2,5 tysiąca pozycji (przy czym niektóre składają się z kilku drobniejszych rekordów)²⁶. Nie udało się odcyfrować pełnego brzmienia zaledwie ok. 2% z nich, trudności dotyczyły zwykle zapisu nazwisk, bądź nazw towarów. Nawet bez nich baza danych jest jednak ogromna.

Oczywiście, badacze zajmujący się różnymi aspektami kultury XVIII w. czy życia dworu mogą mieć wobec analizy takich źródeł różne oczekiwania. W tym tekście przedstawione zostaną wnioski z makroanalizy danych, istotne dla dość szerokiego grona badaczy. Szczegółowo opisana zostanie także zawartość raptularza: wymienione zostaną nazwiska usługodawców, handlarzy i pośredników, a także przypisane im typy kupowanych od nich produktów²⁷. Dane te, dla części Czytelników zapewne nużące, będą sycącą pożywką dla historyków zajmujących się handlem wyrobami luksusowymi i galanteryjnymi w Polsce, historyków sztuki specjalizujących się w portretach i rzemiośle oraz dla varsavianistów.

II. Lokalizacja Garderoby

Termin „garderoba” stosowano w czasach Stanisława Augusta w kilku znaczeniach. Odnoszono go do pomieszczenia, które służyło do przechowywania odzieży, ubierania i niekiedy fryzowania, do zbioru samych strojów i dodatków oraz, nieco rzadziej, stosowano go jako zbiorczą nazwę grupy pracowników zajmujących się toaletą monarchy²⁸.

Król dysponował pomieszczeniami służącymi za magazyny ubrań, określanymi także mianem „Garderób na suknie” na parterze zamku warszawskiego oraz na piętrze pawilonu w Łazienkach²⁹. Dysponował także garderobami, nazywanymi niekiedy „pokojami do ubierania

²² Np. słowo: ładownica. Niekiedy król polonizował też niemieckie nazwiska.

²³ Paradoksalnie, nie oznacza to wcale, że króla nie drażniły niestarannie pisane dokumenty. Podobno niechęlnie spisane raporty odsyłał do poprawy; Magier A. 1963, s. 94–95.

²⁴ Rzecz znamienna, że dotyczą one tych projektów, które przysparzały królowi najwięcej zmartwień, np. budowy maszyny hydraulicznej w Łazienkach (por. Korespondencja. 2023, s. 153–154, 156, 167, 246, 345, 426). Koszty dotyczące tego projektu król omyłkowo zaksięgował w Garderobie w grudniu 1790 r.

²⁵ Oczywiście zapiski dotyczące zakupów ubrań i biżuterii pojawiają się także we wcześniejszych rachunkach (z lat 1761–1766). Ponieważ jednak Poniatowski, zarówno jako stolnik litewski, jak i król nie wyodrębniał ich, zdecydowałem się pominąć je w zestawieniu. Granice spraw garderobianych były na dworze bardzo płynne i przedmioty jednego typu można było księgować w różnych działach (np. zarówno w Garderobie, Prezentach czy Polityce).

²⁶ Ze względu na tę liczbę w artykule zrezygnowałem z przypisów odnoszących się do tego źródła.

²⁷ Lista ta jest istotna właśnie przez swoją długość. Znacznie wykracza poza opracowane w literaturze dane z rachunków Archiwum Kameralnego (Wojtyński M. 2003, s. 166–168), a w wielu miejscach prostuje obecne w pracy Wojtyńskiego pomyłki.

²⁸ Gutowski J. 2015, s. 365. Ponieważ traktuję w tym tekście o Garderobie rozumianej jako komórka dworska o pozycji zbliżonej do departamentu, jej nazwę zapisuję wielką literą.

²⁹ AGAD, AJP, sygn. 166, k. 14. W 1786 r. w zamkowym magazynie garderobianym znajdowało się aż 13 szaf, por. AGAD, AJP, sygn. 234.

się” w każdej ze swoich rezydencji: w zamku warszawskim, Zamku Ujazdowskim, w Pałacu na Wyspie i w zamku grodzieńskim³⁰.

Najważniejszą z przestrzeni mających charakter „pokoju do ubierania” pozostawała oczywiście Garderoba zamkowa. Mieściła się w południowo-wschodnim skrzydle rezydencji, w ciągu prywatnych apartamentów monarchy, pełniących analogiczną funkcję w czasach saskich. Była połączona drzwiami z trzema pomieszczeniami: Sypialnią, Gabinetem i Przedpokojem. Razem z nimi została niejako wyodrębniona z wielkich ciągów komunikacyjnych zamku: do prywatnych pokoi można było dostać się prosto z dziedzińca małymi schodami znajdującymi się w Wieży Władysławowskiej, nazywanymi niekiedy Schodami Garderoby, oraz — od lat osiemdziesiątych XVIII w. — po schodach dobudowanych od strony ogrodu, najpierw drewnianych, potem kamiennych³¹. Chociaż król kilkakrotnie prowadził remonty i renowacje zamku, Garderoba nie ulegała większym zmianom³². Najdalej idące odświeżenie przeszła w 1779 r. Wysunięto wtedy do przodu komin lub kominek, wybielono sufit i boazerie, odnowiono złocenia, naprawiono lamperie, wymieniono supraporty, pomalowano na zielono płótno zamocowane na ścianach, i wymieniono posadzkę³³. Większe przebudowy dotyczyły pomieszczeń funkcjonalnie powiązanych z Garderobą. W 1784 r. rozpoczęto prace nad stworzeniem dodatkowych schodów, które miały kończyć się pierwotnie kłapą, ale ostatecznie drzwiami do Garderoby³⁴. W 1786 r. podzielono korytarzyk znajdujący się za sypialnią króla, tak, aby znalazło się w nim miejsce do pudrowania monarchy. Za korytarzem do Gabinetu, tuż przed Pokojem Zielonym umieszczono z kolei przejście do antresoli, na której niekiedy spał kamerdyner Franciszek Ryx³⁵. W 1793 r. planowano umieszczenie między dwoma oknami kominka, ale pomysł zarzucono³⁶.

Niestety, o wyglądzie samej Garderoby wiadomo niewiele. Jak była o tym mowa wcześniej, boazerie były białe-złote, a płótno na ścianach zielone. Z inwentarzy zamkowych dowiadujemy się, że ponad kominkiem i między oknami zainstalowano *trumeaux* z lustrami³⁷. W pomieszczeniu stały m.in. komoda paryska, szafka, stoliki i stoły do gry, fotel z uszakami, na którym spali kamerdynerzy i aż 12 krzesła (być może część tych mebli zakupiono w 1778 r. w magazynie Karola Hamplena)³⁸. Do ubierania się oraz korzystania z Garderoby służyły dwa parawany, skórzany dywan, kładziony pod stopy króla zapewne podczas pudrowania oraz meble, które w momencie spisania inwentarza znajdowały się w pomieszczeniach sąsiadujących: „stół do toalety malowany w figury”, jesionowy stół do toalety oraz fotel obity czerwonym safianem³⁹. Spędzany w tym miejscu czas umilały monarsze ptaki — w pokoju znajdowały się trzy klatki dla nich wykonane. W spisie z 1795 r. nie odnotowano małych szaf bibliotecznych

³⁰ Podczas przebudowy pałacu w Łazienkach w 1784 r. od strony fasady południowej dobudowano na piętrze Garderobę. W 1788 r. na piętrze wschodniego skrzydła dodano z kolei ciąg pokoi dla Franciszka Ryksa. Na temat funkcjonowania Garderoby w Grodzie wiadomo niewiele, ale była prawdopodobnie bardzo skromna. W kwietniu 1796 r. zamontowano w niej zasłony, wymieniono tapicerkę i zamówiono do niej parawan. Por. AGAD, ARP, sygn. 429, k. 47.

³¹ Rottermund A. 1989, s. 53; Korespondencja 2023, s. 107.

³² Nie wszystkie projekty obejmowały wprowadzanie zmian w tym obszarze. Warto jednak wspomnieć o niezrealizowanym projekcie Jakuba Fontany z 1764 r., który zakładał wydzielenie osobno Garderoby i Gabinetu toaletowego; Rottermund A. 1989, s. 74.

³³ Koszt pracy wyniósł 360 dukatów; AGAD, ZP, sygn. 230, k. 79; sygn. 231, k. 119. Drobniejsze prace przypadły na maj i czerwiec 1781 r., por. AGAD, AK, sygn. III/407.

³⁴ Korespondencja. 2023, s. 107.

³⁵ Ubikacja monarsza znajdowała się z kolei w aneksie na zapleczu sypialni; Rottermund A. 1989, s. 82. Król przynajmniej od 1775 r. dysponował także nocnym „blaszanym stołcem” wykonanym przez blacharza Macieja Bauera, którego — co ciekawe — nie zaksięgowano jako wydatku Garderoby; AGAD, AJP, sygn. 234, k. 174.

³⁶ Korespondencja. 2023, s. 161.

³⁷ Inwentarz. 1997, s. 37–38.

³⁸ W papierach Garderoby zachowała się dyspozycja króla w sprawie opłacenia mebli na znaczną kwotę 874 dukatów; AGAD, AJP, sygn. 234, k. 207.

³⁹ Inwentarz. 1997, s. 39–40.

(królowi w Garderobie czytano), ale być może przyczyną było wywiezienie ich nieco wcześniej do Grodna⁴⁰. W kolorystyce pomieszczenia dominował zielony, obecny nie tylko na ścianach, ale i na parawanach, obiciach stolików oraz na portierach. W pomieszczeniu stały ponadto dwie wazy etruskie⁴¹. Ściany były ozdobione licznymi obrazami, w tym bardzo stosownie dobranymi pejzażami Josepha Vernetta *Noc i Poranek* oraz *Łaźnie Tytusa (Znalezienie Grupy Laoookona)* Mateusza Tokarskiego, skopiowanymi z Huberta Roberta⁴². Nieco inny — bardziej „biblioteczny” — typ wyposażenia Garderoby prezentuje projekt Johanna Christiana Kamsetzera z 1792 r. — nie został on jednak nigdy zrealizowany.

Niewykluczone, że przez pewien czas stał w Garderobie klawesyn w typie *clavecin à pédale* (rachunki notują go we wrześniu 1783 r.)⁴³. Według relacji Magiera, król przechowywał w tym pomieszczeniu także osobiste przedmioty: m.in. różgę, którą miała bić go jego piastunka⁴⁴. Jeśli pamiętnikarz nie koloryzuje, królewską praktykę uznać należy za dość ekscentryczną. Garderoba nie była bowiem pomieszczeniem *stricte* prywatnym. Okazjonalnie wykorzystywano ją podczas audjencji jako poczekalnię dla „frakowych dworzan i kontuszowej szlachty” (stąd obecność wspomnianych wcześniej 12 krzeseł)⁴⁵.

III. Skład osobowy i wydatki bieżące

Jak wiadomo, Poniatowski obejmując władzę w 1764 r. nie zdecydował się na przejęcie wszystkich urzędników i służących zatrudnianych wcześniej przez Wettynów. Według relacji Antoniego Magiera król pozostawił tylko jedną postać związaną z departamentem odzieżowym Augusta III: kamerlokaja Hofmana⁴⁶. Garderobę organizowano właściwie od podstaw, a zarządzanie nią powierzono Franciszkowi Rykowski (1732–1799). O początkach jego kariery wiadomo, niestety, niewiele: pochodził albo z Flandrii, albo z rodziny, która przeniosła się z Flandrii do Krakowa⁴⁷. W młodości pracował podobno jako fryzjer podkanclerzego litewskiego Michała Antoniego Sapiehy (1711–1760), a po jego śmierci został kamerdynerem stolnika Poniatowskiego⁴⁸. Krótko po uszlachceniu w 1768 r. rozwinął skrzydła⁴⁹. Został nie tylko menadżerem Garderoby, ale także zarządcą Szkatuły, pośrednikiem w operacjach finansowych króla, dzierżawcą, a potem dyrektorem teatru oraz osobą odpowiedzialną za zakup świec dla dworu. Poprzez żonę był skoliigacony z królewskim tapicerem, Charlesem Sussonem oraz warszawskim kupcem Henri Collignonem. Przez ponad trzy dekady cieszył się niesłabnącą sympatią monarchii. Chociaż

⁴⁰ Magier A. 1963, s. 97.

⁴¹ Inwentarz. 1997, s. 38. Przypuszczano, że jedna z nich może być tożsama z wazą „etruską” ze zbiorów Zamku (nr inw. ZKW/943); por. Katalog. 2011, s. 407–408.

⁴² Obrazy Vernetta odnosiły się więc do wschodu i zachodu słońca (czy właściwie sytuacji już po nim następującej). Francuskimi terminami dotyczącymi tych faz ruchu słońca, tj. *lever* i *coucher*, określano w XVIII w. ceremoniał szycowania króla rano i rozbierania go wieczorem. Pochodzący z paryskiej kolekcji de Vuadreuilów oryginał obrazu Roberta znajduje się w Virginia Museum of Fine Art w Richmond (nr inw. 62.23); Mańkowski T. 1932, s. 405, Korespondencja. 2023, s. 304.

⁴³ Wyobrażenie o królu, który przy ubieraniu słucha na przemian muzyki i lektury, każe niuansować nieco wspomnienia Magiera, który twierdził, że garderobiani „odnosili mu o najmniejszych szczegółach zdarzeń domowych w stolicy”; Magier A. 1963, s. 100.

⁴⁴ Magier A. 1963, s. 94.

⁴⁵ Rottermund A. 1989, s. 34, 67.

⁴⁶ Magier A. 1963, s. 91.

⁴⁷ Wierzbicka-Michalska K., Michalski J. 1992. Podług Sagatyńskiego, król zrekrutował Ryksa podczas swojej młodzieńczej podróży do Paryża; Sagatyński J. 1895, s. 46.

⁴⁸ Jego nazwisko pojawia się już w inwentarzu Garderoby stolnika z 1762 r.; AGAD, AJP, sygn. 234, k. 13.

⁴⁹ Jej ciemną stroną jest nie tylko zaangażowanie w aferę Dogrumowej, ale także liczne konflikty, m.in. z Carlem Tomatisem, Pierrem Marivalem, Pierrem Gaillardem, Michałem Poniatowskim; Wierzbicka-Michalska K., Michalski J. 1992.

Ryx i Garderoba powinni podlegać marszałkowi dworu lub zawiadującemu służbą zamkową Antoniemu Lucińskiemu⁵⁰, w praktyce cieszyli się autonomią. Podobnie było z Gabinetem Królewskim i eskortą, tj. osobistą strażą królewską. O szczególnej pozycji Garderoby najlepiej świadczy fakt, że król samodzielnie prowadził jej rachunki, a marszałkowie zbierali tylko niewielką część kwitów⁵¹.

W literaturze podaje się zwykle, że w Garderobie pracowało pięć osób⁵². Oprócz Ryksa mieli to być dwaj Saksończycy: Hofman i Hennich⁵³, oraz dwaj Francuzi: Louis Brunet i lokaj (Joseph lub Pierre) Rousseau⁵⁴. W rzeczywistości liczebność zespołu była zmienna. Z czasem pod Garderobę przesunięto bowiem kilku służących oraz stałych usługodawców. Świadczą o tym zapisy w raptularzu ze stycznia 1771, 1773, 1779, 1789, 1790, 1791, 1794 r., w których Stanisław August wyszczególnił jakie koszty uwzględniała wielokrotnie powracająca w rachunkach pozycja „wydatki bieżące” (*courrant/ordinaire*).

Od stycznia 1771 r. komórka płaciła co miesiąc Ryksowi, dwóm kamerdynerom, praczce i osobie określonej jako „B.”. Dwa lata później w rachunkach wzmiankowano lokajów w liczbie mnogiej, a „B.” określano żeńskim zaimkiem — możemy przypuszczać, że chodzi tu o żonę Bruneta, Annę Marię⁵⁵. W 1777 r. król płacił Ryksowi, praczkom, siedmiu pracownikom i trzem lokajom. Dla 1784 r. nie zachowała się szczegółowa rozpiska pensji, ale w dokumentach związanych z podróżą króla do Grodna odnotowano pięciu pracowników Garderoby (dwóch kamerdynerów, frotera, garderobianego, stróża i hajduka) i czterech pracowników Małej Garderoby (kamerlokaja, kawiara, krawca, fryzjera i hajduka). Oprócz hajduków i krawca, pozostali byli zapewne częścią stałego zespołu⁵⁶. W 1789 r. wynagrodzenie przysługiwało Ryksowi i siedemnastu osobom. Podzielono je na kilka grup. Na pierwszą składało się trzynaście osób, wśród nich lokaj i kilku mężczyzn (jednym z nich był być może młody fryzjer, Karol Poll)⁵⁷ oraz Collignon, Melin, Gaillard, czarnoskóry Ledou[x]⁵⁸, Plariant/Plasiant, Rogaliński, Bystrzycki i Czarnek⁵⁹. Szczególnie ciekawy wydaje się fakt pojawienia się na liście nazwisk Collignon, Melin i Gaillard. Melin to bowiem panińskie nazwisko żony Ryksa, Ludwika (być może zatrudnił on w Garderobie jakiegoś krewnego swojej partnerki)⁶⁰. Nazwisko Collignon nosił z kolei wspomniany wcześniej kupiec, Henri i jego żona — prywatnie także szwagierka Ryksa. Gaillard był być może krewnym Pierre’a Gaillarda, aktora, z którym Ryx pracował w teatrze. W omawianym roku odnotowano też osobno stałe pensje wypłacane krawcowi Christianowi Gottiebowi Strausowi i trzem lokajom: Schlichtowi, Hofmanowi i Porębskiemu.

⁵⁰ Magier A. 1963, s. 98, 317.

⁵¹ Marszałkami dworu byli kolejno Kazimierz Karaś (1766–1775), Tomasz Aleksandrowicz (1775–1795) i Onufry Kicki. W 1796 r. opracowano wykaz pozostałych po nich kwitów; por. AGAD, KSA, sygn. 11, k. 327v–331.

⁵² Magier A. 1963, s. 91.

⁵³ Ubieraniem króla („zapinaniem guzików u sukien”) zajmował się Hofman. Ryks kładł tylko na króla szarfę; Magier A. 1963, s. 91; Fabre J. 2022, s. 283.

⁵⁴ Fabre J. 2022, s. 283. Fabre twierdził, że lokaj Rousseau był wcześniej jubilerem, ale to nieprawda. Raptularz pokazuje, że chodzi tu o dwie różne osoby. Rousseau mógł być imiennikiem jubilera, Josepha (por. AGAD, KSA, sygn. 11, k. 451) lub miał na imię Pierre (Wojtyński M. 2003, s. 95). W wykazach długów króla znajduje się ponadto informacja, że monarcha płacił także za „edukację syna [lokaja] Rousseau” (AGAD, KSA, sygn. 11, k. 15, notatka z lutego 1796 r.).

⁵⁵ Wiadomo, że także później król zlecał jej drobne, codzienne zadania, np. opiekę nad psem Kiopkiem; Korespondencja. 2023, s. 197.

⁵⁶ Naruszewicz A. 2008, s. 253.

⁵⁷ Jako czeladnik notowany jest w rachunkach nieco wcześniej, bo w sierpniu 1788 r.

⁵⁸ Magier A. 1963, s. 93.

⁵⁹ Ten ostatni był być może krewnym Mateusza Czarnka, sekretarza w Gabinetie króla.

⁶⁰ Trudno stwierdzić, czy jest to Mikołaj Melin, od 1785 r. notowany jako pracownik biblioteki, czy może jeszcze inny członek tej rodziny. Por. Biblioteka. 1988.

W 1790 r. zatrudnienie w Garderobie spadło do 15 osób (a liczba nakryć stołowych do 12, uwzględniając żonę i pasierba Ryksa)⁶¹. Do zespołu należeli Ryx, Nicolai, Bystrzycki, Czarnek, Siarczyński, niewymieniony z nazwiska lokaj, Poniat[owski?], Racki (?), Lipiński, Riblirt, Bielawski, Plariant/Plasiant, krawiec Christian Strauss, lokaje: Hofman, Porębski, Schlicht oraz kawiarz Aulich. W 1791 r. co miesiąc płacono tylko 9 osobom: Ryksowi, praczkom, krawcowi Christianowi Straussowi, lokajom: Hofmanowi, Porębskiemu, Kruszewskiemu (który *nota bene* popełnił ponoć samobójstwo w wyniku nieszczęśliwej miłości⁶²), uczącemu się Karolowi Pollowi, Pani K. oraz froterowi. Stół nakrywano zaś dla 12 osób. W 1793 r. nie wymieniono liczby zatrudnionego personelu, ale wspomniano, że należeli do niego fryzjer Jagodzki i golibroda Kaspar Klimkiewicz. W 1794 r. płacono Ryksowi i jego pasierbowi, trzem lokajom (jednym z nich był niewątpliwie Hofman)⁶³, golibrodzie Klimkiewiczowi, kuśnierzowi Brastawickiemu, froterowi Minasiewiczowi, stróżowi Gabinetu i praczkom: razem przynajmniej 10 osobom⁶⁴.

Być może część nieprzywołanych tu z nazwiska służących jest tożsama z osobami znanymi z innych źródeł. Chodzi m.in. o: lokaja, młodego „Turka” (Tatara z Litwy) Michała Kirkora⁶⁵, kamerdynerów Domenico Camelliego⁶⁶, Daniela Belgrama⁶⁷ i Heinricha oraz „kamerjunkturów”: Jagniętkowskiego i Adama Jabłońskiego.

Pensje, koszty stołu i bieżące wydatki na funkcjonowanie Garderoby regulowano pierwszego dnia każdego miesiąca. W latach 1771–1786 wynosiły 200 dukatów (ok. 3350 złotych)⁶⁸, po czym zaczęły nieznacznie rosnąć, najpierw o kilkanaście dukatów, potem do kwoty ok. 220–230 dukatów, przy czym wzrost ten częściowo można wytłumaczyć inflacją, a częściowo zmianą wartości dukata (ryc. 4)⁶⁹. W maju 1794 r. wróciły do dawnego poziomu. W lipcu 1796 r. król mieszkający ówczesnie w Petersburgu zmienił sposób ich księgowania, w związku z czym pozycja zniknęła z raptularza Garderoby.

Wydatki bieżące zwykle rozkładały się w podobny sposób. Około połowy kwoty szło na pensje dla Ryksa i bezpośrednio podlegającego mu zespołu (kierownik zarabiał ok. 20 dukatów, czyli 330–360 złotych miesięcznie; lokaje po dwa, trzy lub cztery dukaty, ok. 34–54 złote) oraz stół. Druga część, wahająca się między 100 a 130 dukatów, przeznaczona była na praczki (zajmujące się zarówno strojami, koronkami, jak i wyposażeniem Garderoby, np.

⁶¹ Osobno wpisano także jedną praczkę.

⁶² Magier A. 1963, s. 90.

⁶³ Jest on notowany w tej roli aż po rok 1796; Korespondencja. 2023, s. 471.

⁶⁴ Skład nieco zmienił się w Grodnie (por. AGAD, KSA, sygn. 11, k. 162; Sagatyński J. 1895, s. 46), gdzie kilkakrotnie król opracowywał projekty dalszych redukcji (np. z notatki z 1797 r. wynika, że zakładał zatrudnienie tylko kierownika Garderoby, dwóch waletów, fryzjera i dwóch lokajów; AGAD, KSA, sygn. 11, k. 422).

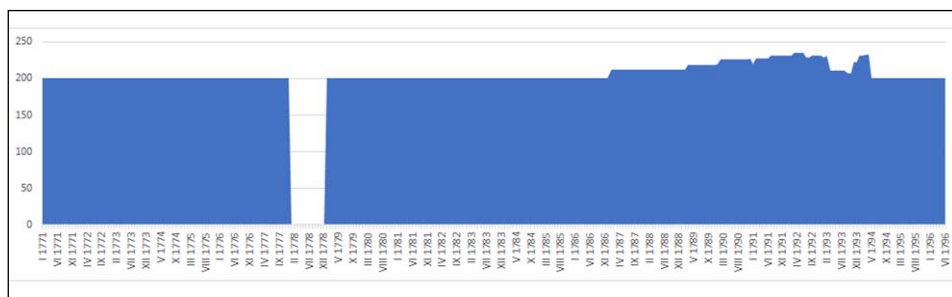
⁶⁵ Jego pensję (6 dukatów miesięcznie) księgowano jednak, gdzie indziej, niekiedy w raptularzu pojawia się w dziale wojskowym (Korzon słusznie sugerował, że Kirkor po kilku latach na dworze mógł mieć pozycję adiutanta; Korzon T. 1897, s. 25). W latach 1781–1786 Garderoba opłacała mu osobno stroje i dodatki do nich; AGAD, ARP, sygn. 417, k. 85; AGAD, KSA, sygn. 11, k. 11.

⁶⁶ Magier A. 1963, s. 90; AGAD, KSA, sygn. 11, k. 6 [Feuille du Mai 1794].

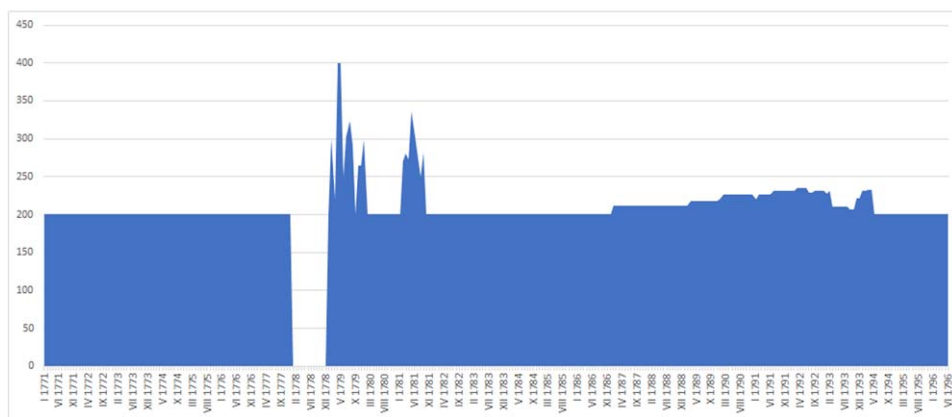
⁶⁷ Korzon T. 1897, s. 26.

⁶⁸ W okresie wcześniejszym, a na pewno w latach 1764–1767 część z pensji pracowników Garderoby (trzech fryzjerów, dwóch kamerlokajów, sześciu kamerdynerów) księgowano w dziale „Lafa i strawne”. Kurs dukata ulegał w XVIII w. wahaniom. Teoretycznie, przed 1786 r. wynosił 16¼ złotego, ale w praktyce był nieco wyższy, bo przy wymianie naliczano zwykle prowizję. Po 1786 r. dukat wart był 18 złotych. Pod koniec panowania Stanisława Augusta kurs wzrósł do 19 złotych.

⁶⁹ W lutym i marcu 1788 r. król wpisał jako wartość bieżących wydatków 367 dukatów, a we wrześniu, październiku i listopadzie: 318 dukatów, ale tylko dlatego, że do kwoty 212 dukatów doliczył raty spłat zewnętrznych dostawców i usługodawców. Między marcem a sierpniem 1789 r. król jako kwotę wydatków bieżących notował 268 dukatów, ale wliczał w nią pracę krawca Straussa, zwykle klasyfikowaną jako osobne zlecenia. Odchylenie nie jest więc miarodajne i zostało pominięte w wykresie.



Ryc. 4. Wartość wydatków bieżących Garderoby (oprac. K. Niemira)

Ryc. 5. Wartość wydatków bieżących i wydatków *extra* Garderoby (oprac. K. Niemira)

firankami)⁷⁰, zakup ich narzędzi, suche czyszczenie ubrań, zakup wstęg do orderów, wstążek, kokard, filozeli, szpilek, gąbek, wód perfumowanych⁷¹, pomad, pudru, pasty migdałowej (być może olejku migdałowego), pudru migdałowego, balsamu do włosów, przyrządów dentystycznych⁷². W tej puli uwzględniano także zakupy piór do pisania, atramentu, kredek, papieru, piasku, wosku hiszpańskiego — zapewne na użytek zarówno Ryksa, jak i samego króla⁷³. Niekiedy rejestrowano tu także zakupy bielizny i pończoch, pędzli do golenia oraz brzytw (choć

⁷⁰ Z dokumentów związanych z próbą wprowadzenia oszczędności w Garderobie w 1796 r., dowiadujemy się, że zatrudniano trzy praczki do czyszczenia ubrań królewskich i jeszcze jedną kobietę do prania ubrań lokajów. Jedną z nich nosiła nazwisko Słomczyńska i pracowała z córką; AGAD, KSA, sygn. 11, k. 292a.

⁷¹ Być może część z nich kupowano w Aptece pod św. Krzyżem. Zachowały się wystawiane przez nią rachunki i pokwitowania, których nie przepisywano jednak do raptularza, zapewne traktując jako „bieżące” sprawy Ryksa. Por. AGAD, AK, sygn. III/657, k. 66 (zawiera liczne pomady i wody, dostarczane raz w miesiącu przez dwa lata).

⁷² W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XVIII w. kupowano je także u dentysty Montegasa Del Bene’a za łączną sumę 381 dukatów.

⁷³ Por. AGAD, KSA, sygn. 11, k. 160, instrukcje dla Ryksa z 21 sierpnia 1796 r. W jednej z instrukcji dla Ryksa wosk hiszpański z Anglii (sic!) wzmiankowano jako kupiony od Jarzewiczowej, por. AGAD, KSA, sygn. 11, k. 272, instrukcje z 16 września 1796 r. Na marginesie warto dodać, że Garderoba dość blisko współpracowała z Gabinetem, skoro to właśnie w niej przechowywano skórzane kieszenie kurierskie: AGAD, AJP, sygn. 234, k. 342, 360.

jak zobaczymy, te król kupował też osobno, „na mieście”), czy np. wynagrodzenie frotera⁷⁴. Wydatków tych król zwykle nie kontrolował, a Garderoba nie zbierała ich dokumentacji⁷⁵.

W latach 1779–1781 w zestawieniach wydatków, po pozycji „bieżące”, pojawiają się zapisy „extra”. Występują one aż 21 razy, a ich wartości wahają się od 20 do 200 dukatów (łącznie: 1784 dukaty)⁷⁶. Ponieważ nie są to zwykle sumy zaokrąglone, nie wydaje się abyśmy mieli tu do czynienia z ratalną spłatą jakiegoś większego zakupu, czy premiami dla personelu. Tylko jeden raz są one opisane jako rozliczone przez przedstawienie *compte de Ryx*. Możemy dlatego zakładać, że za pozycją kryją się zakupy, które król uznał za należące do bieżących wydatków Garderoby. Bez względu na to, czego dotyczyły, zmieniają one obraz stabilności wydatków w zakresie codziennej działalności tej komórki na nieco bardziej chwiejny (ryc. 5).

Przedstawione tu skrótowo wydatki bieżące pozwalają prześledzić dwa problemy. Pierwszym z nich jest codzienne funkcjonowanie Garderoby: skład osobowy i rutynowe zajęcia. Jak widzieliśmy, zatrudniano niewielkie grono osób, od 5 do 17, a jego liczebność i skład wahały się na przestrzeni lat. Zapisy dotyczące zakupów i usług pokazują natomiast, na czym — przynajmniej w części — polegało codzienne szykowanie króla. Nabywane przedmioty związane były z higieną jamy ustnej⁷⁷, myciem⁷⁸, smarowaniem ciała i włosów, pudrowaniem, obcinaniem włosów i paznokci. Inne dotyczyły rutynowych aktywności Stanisława Augusta, np. pisania.

Zestawienie kwot pokazuje z kolei, że chociaż w 1779 i 1780 r. znacznie przekroczono limit 200 dukatów miesięcznie, a wydatki wzrosły ponownie w latach 1787–1794, starano się utrzymać budżet w ryzach. W trudniejszych okresach dla finansów Stanisława Augusta, nie zmniejszano wydatków ani nie zamrażano pensji⁷⁹. Biorąc pod uwagę, że król cieszył się w Warszawie opinią wielmożnego pana, który — wbrew zwyczajowi — nie bił swojej służby, można określić go jako bardzo dobrego pracodawcę, przynajmniej w realiach tamtych czasów⁸⁰. Niekoniecznie przesadnie szczodrego dla wszystkich⁸¹, ale terminowego i bezkonfliktowego. Mimo to skład osobowy Garderoby ulegał zmianom; wahania te nie wpływały jednak znacząco na koszty.

W okresie od stycznia 1771 r. do czerwca 1796 r. na bieżące działania tej komórki zaksięgowano ponad 60 600 dukatów, a jeśli doliczymy do tego wydatki *extra*: ponad 62 400 dukatów, tj. prawie 1 100 000 złotych⁸². Obliczenia te nie uwzględniają 1778 r. Co prawda, nie zachował

⁷⁴ Oprócz wspomnianego wcześniej Minarewicza w rachunkach z 1796 r., dotyczących pobytu w Grodnie, notowano także froterkę Pędzicką.

⁷⁵ Zmianę tego stanu rzeczy postulowano w anonimowym raporcie z 12 września 1796 r.; AGAD, KSA, sygn. 11, k. 292a.

⁷⁶ Z zestawienia wykluczyłem pozycję z 1 października 1779 r., bo dopisano do niej nazwisko niejakiego Lehelina (?). Mimo to, dane i tak mogą być zaburzone. Pozycja o tej samej wartości, co kwota przyznana Lahelelinowi 1 października, powraca w lutym 1780 r., tym razem jednak bez jego nazwiska. Wobec czego tę ostatnią w zestawieniu uwzględniłem.

⁷⁷ Materiały dentystyczne pojawiają się nie tylko w raptularzu, ale też w rachunkach z Archiwum Kame-ralnego. Ich wykaz w: Wojtyński M. 2003, s. 113.

⁷⁸ Gąbki niekiedy pojawiają się jednak przy szpilkach, co może sugerować, że chodzi tu o gąbki krawieckie. Niewątpliwie król posiadał jednak także gąbki kąpielowe, bo srebrne trzonki do nich notowane są w inwentarzach Garderoby, np. AGAD, AJP, sygn. 234, k. 321.

⁷⁹ Wcześniej na dworze opóźnienia zdarzały się bardzo sporadycznie; Wojtyński M. 2003, s. 96.

⁸⁰ Magier A. 1963, s. 93, 177. To, że król nie bił osobiście swojej służby nie oznacza, że na dworze nie stosowano kar. Funkcjonował areszt, „ośła głowa żelazna” oraz obchodzenie w niej dziedzińca, przy czym tę ostatnią odbywano tylko pod nieobecność króla.

⁸¹ Niektórzy z lokajów zarabiali 2 dukaty miesięcznie, a więc ok. 400–430 złotych rocznie, a osobno mieli zapewniony dostęp do stołu, co nieznacznie tylko odbiega od poziomu wynagrodzeń panującego na dworach magnackich.

⁸² W roku 1797 r. król nie wpisywał do raptularza pozycji z bieżącymi wydatkami Garderoby.

się dla niego raptularz, ale: wartość bieżących wydatków z tego czasu możemy rekonstruować na podstawie innych notatek króla. Wyniosła ona 2600 dukatów⁸³. Na podstawową działalność Garderoby Stanisław August co roku wydawał średnio mniej więcej taką właśnie sumę: 2 600 dukatów (43 500–46 800 złotych, w zależności od kursu).

Nakłady na „bieżące” funkcjonowanie w rzeczywistości były jednak jeszcze wyższe: w rachunkach poukrywane są bowiem rozmaite wydatki, które w gruncie rzeczy można by księgować jako koszty bieżące. Należą do nich np. ubrania dla służącego Kirkora, które kosztowały króla przynajmniej 300–380 dukatów, enigmatyczne wypłaty dla Ryksa i jego żony, bonusy dla Bruneta za kształcenie młodszych pracowników czy premie i prezenty dla pracowników — co prawda nieliczne, ale czasem wysokie⁸⁴.

IV. Usługodawcy i zaopatrzeniowcy Garderoby

Ogromne kwoty szły także na usługi i zakupy. W zależności jak sklasyfikujemy kilka bardziej tajemniczych transakcji, gratyfikacji i wydatków na podróże, suma, którą w latach 1771–1797 Garderoba zaksięgowała na zakupy i zlecenia będzie się wahać między 133–137 tysiącami dukatów (ok. 2,3 miliona złotych; średnio 93 tysiące złotych rocznie).

Najwięcej przeznaczono na transakcje z jubilerami warszawskimi. Króla zaopatrywał przede wszystkim pochodzący z Berlina francuskojęzyczny złotnik Jean Martin (zm. 1795)⁸⁵ oraz przedstawiciele rodziny Jacobsonów: Johann Christian (aktywny w stolicy przed 1753 r., zm. w 1776 r.)⁸⁶, a potem jego syn Johann Fryderyk (zm. 1786) lub Christian Wilhelm (zm. po 1792)⁸⁷. U Jacobsonów król kupował rzadziej i mniej niż u Martina. Ich nazwisko pada w spisie 76 razy, ostatni raz w 1784 r.⁸⁸ Tylko jeden raz sprecyzowano, co było przedmiotem zakupu (niebieski krzyż orderowy), ale na podstawie wysokości poszczególnych spłat możemy przypuszczać, że to właśnie obiekty tego typu kupowano zazwyczaj. Jacobsonom w okresie 1771–1784 wypłacono łącznie niespełna 7 500 dukatów (ok. 4% wartości wszystkich wydatków Garderoby).

Chętniej wybierany przez króla Martin w latach 1771–1797 otrzymał od niego niemal 49 250 dukatów, co stanowi 25% wszystkich środków zaksięgowanych przez Garderobę⁸⁹. W raptularzu zanotowano 375 wypłat⁹⁰, przy czym większość z nich to spłaty rat składających się na większe zamówienia, niekiedy warte po kilkaset, a nawet ponad tysiąc dukatów. Spłacanie tych zamówień czasem sprawiało królowi kłopot. Nowe towary brano u Martina na kredyt, nie uregulowawszy wcześniejszych zobowiązań. We wrześniu 1784 r. król miał u Martina otwartych aż 6 rachunków. W innych latach rachunki „duże” i „małe”. Zdarzały się sytuacje, w których w spłatę kredytu angażowano osoby trzecie, np. warszawskiego bankiera Piotra Blanka. Niestety, rzadko precyzowano, co konkretnie od Martina kupowano. Kilka razy mowa

⁸³ AGAD, AK, sygn. III/886, k. 114–120.

⁸⁴ Co ciekawe, do wydatków garderoby nie przypisywano jednak wszystkich wydatków związanych ze strojami dla dworzan. Por. AGAD, KSA, sygn. 11, k. 7 [Feuille du mai 1794]. Na temat prezentów dla Bruneta, Comellego, Czarnka, Kirkora i Ryksa zob. AGAD, KSA, sygn. 11, k. 176, 178v–179, 188v, 198v.

⁸⁵ Album. 2023, s. 610.

⁸⁶ Kilka razy płacono wdowie, co pozwala wyjaśnić nurtujący wielu badaczy problem daty śmierci J.F. Jacobsona. Pierwszy raz zapis dotyczący jego spadkobierców pojawia się 1 maja 1776 r. Podobną datę śmierci proponował Szulce E. 1989, s. 231. Na temat innych hipotez zob. Główna D., Mazur E. 2019, s. 226, przyp. 23.

⁸⁷ Na temat obu zob. Główna D., Mazur E. 2019, s. 226–227.

⁸⁸ Zestawienie uwzględnia 12 wypłat opiewających na Jacobsonów i innych kredytodawców oraz na ich spadkobierców.

⁸⁹ W rachunkach kwotę 2400 dukatów zaksięgowano wspólnie pod Martina i Jacobsona, ale z poprzedzających te zapisy transakcji wynika, że dzieliła się ona pół na pół.

⁹⁰ Liczba uwzględnia 12 wpłat zaksięgowanych jako wspólne z Jacobsonem, w rzeczywistości przeznaczone dla każdego z nich z osobna.



Ryc. 6. Jean Martin, *Berło z akwamarynu*, 1792, Zamek Królewski w Warszawie, nr inw. ZKW/2138

o krzyżach orderowych św. Stanisława i Orła Białego i wydaje się, że to one były przedmiotem większości transakcji. Zwykle kupowano je w tuzinie albo w pół tuzina. Z innych przedmiotów wykonanych przez Martina można wymienić przynajmniej trzy szable, kilka lasek, srebrne i złote kolczyki, pierścienie różnego typu (z brylantami, portretami profilowymi, cyframi królewskimi, proste, a nawet jeden ślubny), srebrne taśmy, puzderka, tabakierki i szczęśliwie zachowane do dziś berło z akwamarynu (ryc. 6)⁹¹. Martin dostarczał też królowi towary wykonane przez innych, np. lustro toaletowe czy nożyczki⁹². Wykonywał też drobne prace, np. reparacje lasek, szabli, rapierów, naramienników, puzderek czy cięcie kamieni. Zajmował się umieszczaniem portretów króla na dostarczonych mu pierścieniach i pudełkach, a także zdobieniem diamentami już osadzonych portretów. Umieszczał kamienie w puzderkach, z których odpadały, wmontował diament w portmonetkę króla i cyfrę królewską w zegarek, zdobił bransolety kamieniami szlachetnymi, montował lornetki. Listę jego prac można by jeszcze długo rozwijać.

Paradoksalnie, trudno uznać większość prac Martina, podobnie zresztą jak Jacobsonów, za zlecenia ściśle garderobiane. Krzyże orderowe trafiały wszak do królewskiej szkatułki tylko na chwilę, po czym lądowały na piersiach dekorowanych. Wiele obiektów opisano jako przeznaczone na prezenty, np. dla księżnej kurlandzkiej Doroty Biron (kolia z akwamarynu warta 608 dukatów), Henrietty Lhullier, Apolonii z Ustrzyckich Poniatowskiej (bratowej króla), Franciszka Kwileckiego, Duhamelowej, Her[y]mana(?). Przypisanie transakcji z Martinem do działu Garderoby może dziwić, także dlatego, że w raptularzu król prowadził osobny wykaz wydatków politycznych i darów, w których roi się od puzder i pierścionków. Dlaczego monarcha nie wpisywał tam również martinowskich orderów? Być może kierował się chęcią zapanowania nad splatami kolejnych rat. Jak była o tym mowa wcześniej, Stanisław August miał zwykle u Martina otwarte kilka kont, a kwoty transakcji były znaczne. Król nie zawsze jednak ściśle przestrzegał zasady trzymania jednego zleceniobiorcy w jednym miejscu. Gliptyka Jana Regulskiego, który wykonywał dla monarchy portrety, księgowano zarówno w Garderobie, jak

⁹¹ Zamek Królewski w Warszawie, nr inw. ZKW/2138.

⁹² W tym przypadku Martin był tylko pośrednikiem. Towar przygotował jego zięć, Lewicz (?).

i w dziale Budowle i Sztuka. Intrologatora Johanna Killemana odnajdziemy w obu wspomnianych grupach, a także w rachunkach politycznych. Wykonywane przez niego etui na orderzy i inne prezenty król niekiedy klasyfikował jako wydatek garderobiany, innym razem — jako gabinetowy lub polityczny. Być może więc na księgowaniu orderów jako zamówień garderobianych zaważyły inne czynniki niż porządek, np. przyzwyczajenie, bądź po prostu pośpiech.

Po wyroby złotnicze król kierował się nie tylko do Martina i Jacobsonów, lecz sporadycznie także do innych złotników. W latach 1783–1788 zapłacił Simonowi Simoniemu 674 dukaty⁹³, a w latach 1781–1783 nieco ponad 360 dukatów Janowi Teofilowi Böckowi, m.in. za lornetki, zegarek i etui na nożyczki. U Soldenkata wydał 300 dukatów w 1787 r. (jedna transakcja). Złotnik Hofstader przyjmował mniej prestiżowe zamówienia, w tym na wyroby z metali nieszlachetnych, w latach 1784–1792 król zapłacił mu 67 dukatów. Sporadycznie korzystał także z usług pomniejszych wykonawców, jak np. Dahma (w 1793 i 1796 r. zapłacił mu nieco ponad 5 dukatów za naprawianie lornetek) czy François Sorell⁹⁴ (1789 r. — pierścionki za dwa dukaty).

Zważywszy, że dużą część biżuterii, o której była mowa wcześniej przeznaczono na prezenty, należy w tym miejscu odnotować także usługodawców, do których kierowano podobne zlecenia. Wśród nich poczesne miejsce zajmuje warszawski zegarmistrz Franciszek Gugenmus (1740–1820)⁹⁵. Wykonywał on zegarki dla samego króla (niekiedy drogie, jak np. kupiony w 1783 r. egzemplarz za 70 dukatów), przeznaczone na prezenty, oraz prowadził drobne reperacje. Monarcha za wszystkie te usługi zapłacił mu w latach 1777–1791 ponad 330 dukatów. Podobną kwotę w okresie 1783–1796 otrzymał z Garderoby intrologator Johann Killeman — częściowo za produkcję etui na pierścionki i orderzy⁹⁶. Znaczne kwoty przeznaczano także na produkcję elementów dekoracyjnych do pierścieni i puzder. Gliptyk Jan Regulski otrzymał prawie 329 dukatów, m.in. za wykonywanie portretu króla w kamei czy wykonanie pierścienia z inskrypcją poświęconą konstytucji 3 maja. Raptularz Garderoby notuje także trzech malarzy wykonujących wizerunki, którymi dekorowano pierścienie⁹⁷. Byli to: Józef Dürr (w latach 1784–1785 wykonał ich kilkanaście, biorąc 3 dukaty za sztukę w typie *en grisaille*), Charles Bechon (w 1787 r. wykonał trzy, biorąc 24 dukaty za sztukę) i Józef Kosiński (w latach 1788–1790 wykonał ich kilka lub kilkanaście, pobierając 3 dukaty za portret *en grisaille*, a 12 dukatów za wizerunek króla w kapeluszu). Wspomnianej trójce artystów król wypłacił łącznie prawie 180 dukatów. W kontekście znacznej liczby zachowanych portretów pierścieniowych powstałych na zlecenie Stanisława Augusta i tych, które znamy tylko ze spisów⁹⁸, przywołane liczby i kwoty wydają się mikroskopijne. Być może raptularz kryje zamówienia na portreciki w miejscach mniej oczywistych? Ich potencjalnym wykonawcą mógłby być np. niejaki Giesel,

⁹³ To tylko kropla w morzu innych należności wobec niego. W 1793 r. wynosiły one 24 180 dukatów. Por. AGAD, KSA, sygn. 11, k. 431, Répertoire alphabétique...

⁹⁴ Ten ostatni być może był tożsamy z François Sorellem albo Franciszkiem Sorkiem; por. Album. 2023, s. 611; Dreścik J. 2001, s. 62. W okresie nieujętych w rachunkach garderobianych notowani są także inni dostawcy, m.in. Wilhelm van Baerle (Saratowicz-Dudyńska A. 2010, s. 111). W innych rachunkach biżuteryjnych pojawiają się także Samuel Lewi, Benjamin Gescheidt [Geszejt], Braun/Braun[n]er czy Jonash; AGAD, KSA, sygn. 11, k. 327v, 329, 330; AGAD, AK, sygn. III/920, k. 174.

⁹⁵ Na ten temat zob. Prószyńska Z. 1994. Oprócz Gugenmusa, w rachunkach wzmiankowani są jeszcze dwaj zegarmistrzowie: w maju 1788 r. za zegarek płacono Krochowi z Krakowa, w grudniu 1792 r. kupiono strój dla „zegarmistrza” (zapewne nastawiacza zegarów) z Łazienek, w lipcu 1793 r. drobne naprawy wykonywał dla króla żydowski zegarmistrz z Białegostoku, we wrześniu 1795 r. płacono zegarmistrzowi z Grodna, być może czynnemu tam Samuelowi Krugerowi. W pierwszych latach panowania króla obsługiwał Daniel Schepke (zm. 1775).

⁹⁶ Jedno z wykonanych przez niego etui na pierścień zachowało się w parafii katedralnej w Białymstoku; por. Saratowicz-Dudyńska A. 2010, s. 117.

⁹⁷ Wiadomo, że portrety pierścieniowe wykonywał także Giovanni Grandis i Antoni Herliczka, ale raptularz notuje wyłącznie tego pierwszego i to w kontekście puzderek; Saratowicz-Dudyńska A. 2010, s. 111–112.

⁹⁸ AGAD, AJP, sygn. 299.

któremu w latach 1784–1788 Garderoba wypłaciła aż 660 dukatów za bliżej nieokreślone usługi (tylko jedna z transakcji została opisana jako dotycząca zakupu uchwyty do wachlarza). Nazwisko mężczyzny kojarzy się z malarzem Johannem Ludwigiem Gieselem. Czy malował on miniatury (i wachlarze?), trudno jednak na chwilę obecną stwierdzić. Historycy sztuki nie wiązali z nim dotąd podobnych prac.

Garderoba zajmowała się również zamawianą przez króla zdobioną bronią⁹⁹. Najważniejszym dostawcą był w tym przypadku rusznikarz i — jak się okazuje — płatnerz Andrzej Kownacki¹⁰⁰. W latach 1781–1786 wypłacono mu przynajmniej 615 dukatów za pistolety, strzelby, szable i elementy do dekoracji broni. W 1787 r., król rozliczał się z żoną Kownackiego (dostarcza to informacji o czasie jego zagranicznej podróży celem rekrutowania pracowników do kozienickiej fabryki broni)¹⁰¹. W latach 1783–1793 król zamawiał też broń u płatnerza lub ślifierza (fr. *ferblantier*) Nicolaia, któremu zapłacił nieco ponad 100 dukatów. Wcześniej, bo w latach 1776–1778 drobne prace zlecano rusznikarzowi Karolowi Wagnerowi¹⁰².

W kontekście broni warto też wspomnieć o brakach i przemilczeniach raptularza. Choć król kupował rapiery i szable, w źródle rzadko pojawiają się transakcje dotyczące dodatków do nich [np. *noeuds d'épée* kupowane w kwietniu 1788 i styczniu 1789 r., czy *fourreau* (pochwy) opłacone w marcu 1785 r.]¹⁰³. Kwitów na obiekty tego typu nie ma też wiele w Archiwum Kameralnym, tymczasem jak zauważył Maciej Wojtyński, dość często pojawiają się one w zachowanych tam spisach wydatków, zwykle w partiach wartych między jeden a pięć dukatów. Zauważył on także, że zapiski dotyczące kupowania „pochew” znikają z Archiwum Kameralnego krótko po wprowadzeniu do Szkatuły wypłacanego królowi „do ręki” kieszonkowego¹⁰⁴. Badacz sugerował w związku z tym, że owe efemeryczne zakupy były w istocie kamuflażem dla rozliczania się monarchy z kochankami niskiego pochodzenia. Sugerował też, że król z czasem zaniechał księgowania „pochew” na rzecz pozycji kieszonkowej, która zapewniała jego seksualnej enterpryzie większą dyskrecję. Ta teoria, choć przez swoją pikanterię bardzo kusząca, jest chybiona. Jest ona wynikiem wybiórczej znajomości archiwaliów dotyczących Garderoby albo błędnego odczytu słów *fournisseur/fourbisseur/fourrures* jako *fourreau* (pochwy) lub rozszerzenia tego pojęcia na *noeud d'épée*. Przypomnijmy więc, że tanie i regularnie pojawiające się w kwitach *noeuds* nie odnoszą się wcale do pochew, ale do temblaków, tzn. ozdobnych sznurów zakończonych chwostem/chwastem, który przyczepiano do szabli (por. ryc. 1–2). Za każdym razem, kiedy ów temblak występuje w raptularzu, nie pojawia się on jako samodzielna pozycja, ale jako część szczegółowej rozpiski wydatków bieżących, w towarzystwie wstążek i kokard. O czym mowa była wcześniej: w raptularzu tylko sporadycznie rozpisywano zawartość wydatków ordynaryjnych. W tym, że *noeuds* nie pojawiają się w zeszytach często, nie ma więc niczego dziwnego. Jako niedrogi dodatek kupowany stale, tak jak inne wstążki, wstęgi i pochwy, nie był po prostu każdorazowo odnotowywany. Nie oznacza to jednak, że brał się z powietrza: zachowały się bowiem pokwitowania osoby wykonującej owe temblaki — Teresy Butz¹⁰⁵. Jak widzimy, zakupy te realizowano w sposób transparentny, a sprawa w żaden sposób nie dotyczy życia seksualnego monarchy.

⁹⁹ W Garderobie przechowywano nie tylko szable i pistolety, ale też noże do polowania, a nawet broń historyczną. W inwentarzu z 1769 r. odnotowano np. *le sabre du Roi Lokietek*; AGAD, AJP, sygn. 234, k. 93.

¹⁰⁰ Kula W. 1956, s. 762–811; Zahorski A. 1969; Gutkowski J. 2011; Mroczek R. 2014.

¹⁰¹ Kula W. 1956, s. 771.

¹⁰² Zaginął zeszyt raptularza, w którym je zaksięgowano, ale wiadomo o nich z rachunków Archiwum Kameralnego; Wojtyński M. 2003, s. 116. Pośród inwentarzy Garderoby zaplatały się kwity i specyfikacje robót wykonywanych dla niej przez Macieja Bauera, ale raptularz nie notuje tych transakcji; AGAD, AJP, sygn. 234, 176–179.

¹⁰³ W maju 1780 r. wpisano do raptularza pozycję *gaines*, po czym jednak ją wykreślono.

¹⁰⁴ Wojtyński M. 2003, s. 150–151, 153.

¹⁰⁵ AGAD, AJP, sygn. 234, k. 172, 187–189, pokwitowania z września 1775, maja i lipca 1776 r.

* * *

Kolejną grupę tworzą w zestawieniu wydatki związane z usługami krawieckimi. Najważniejszymi królewskimi zleceniobiorcami byli Christian Lange, Christian Gottlieb Strauss oraz krawiec o nazwisku Rychło, którzy w okresie 1771–1797 otrzymali ponad 19 950 dukatów, co stanowiło 9% wszystkich wydatków Garderoby¹⁰⁶.

Lange był synem warszawskiego krawca Johanna, a usługi dla Poniatowskiego wykonywał jeszcze kiedy ten był stolnikiem, przynajmniej od 1761 r.¹⁰⁷ Ostatnie dotyczące go zapisy z raptularza pochodzą z kolei z maja 1782 r.¹⁰⁸ W latach 1771–1782 Garderoba płaciła mu 107 razy, zwykle każdego miesiąca po 50 dukatów¹⁰⁹. Łącznie otrzymał nieco ponad 5840 dukatów (a jeśli uwzględnimy znane z innego źródła wydatki dla 1778 r.: 6190 dukatów)¹¹⁰, ale osobno płacono mu także za przedmioty kupowane na prezenty oraz z Kasy Generalnej, za usługi realizowane dla dworu¹¹¹. W raptularzu król zapisywał jakiego okresu dotyczą księgowane tam rozliczenia (np. w marcu 1781 r. płacił pierwszą ratę za zamówienie realizowane przez Langego w styczniu i lutym) albo zapisywał, że płaci Langemu za poprzedni miesiąc. Ta regularność skłania oczywiście do patrzenia na Langego jako na osobę zatrudnioną w Garderobie na stałe. Takie założenie jest jednak mylące, ponieważ zdecydowana większość księgowanych wypłat stanowiła spłatę wcześniejszych długów. Choć wypłaty dla Langego były w gruncie rzeczy niemal stałe, jego usługi — nie. Co jakiś czas, zwykle raz w miesiącu, Lange dostarczał na dwór spisy wykonanych prac i dostarczonych obiektów. Podliczano je przynajmniej raz do roku¹¹². Król z kolei w raptularzu odnotowywał, jaką usługę spłaca¹¹³. Pozycja Langego w Garderobie była bliska, jak powiedzielibyśmy dzisiaj, pozycji freelancera, a w każdym razie osoby zatrudnianej na umowę o dzieło. Być może wynikało to po części z faktu, że tylko nominalnie był on krawcem. Zachowane po nim kwity dowodzą, że przynajmniej część jego aktywności miała charakter kupiecki: oprócz wykonywanych na miarę strojów, bielizny i kapeluszy (!), sprzedawał też gotowe produkty: tkaniny, guziki, pasy na noże do polowania itp.¹¹⁴ Jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że był on także jednym z dostawców „barwy dla liberii” uznać należy go raczej za przedsiębiorcę krawieckiego, niż krawca w potocznym rozumieniu tego terminu.

Na przełomie maja i czerwca 1782 r. miejsce Langego zajął Strauss, który sporadycznie pracował dla króla już wcześniej, przynajmniej od maja/czerwca 1776 r. Wiadomo o nim niewiele: był synem hafciarza i urodził się w 1753 r. w Pegau k. Lipska¹¹⁵. Jego stryj, Johann

¹⁰⁶ Zestawienie uwzględnia także usługi hafciarskie Straussa.

¹⁰⁷ Johann Wilhelm Lange był serwitem dworu Jana Rybińskiego od 1740 r.; Wojciechowska W. 1931, s. 58.

¹⁰⁸ Ostatni sygnowany przez niego kwit pochodzi z kolei ze stycznia 1782 r.; AGAD, AK, sygn. III/923, k. 564.

¹⁰⁹ Trzydzieści razy Langemu wpisano razem z Collignonem z jedną kwotą, każdorazowo dzieloną jednak pół na pół. Jeśli doliczymy luźne notatki króla dot. 1778 r. możemy powiedzieć, że Langemu wypłacono jeszcze siedem rat po 30 dukatów; por. AGAD, AK, sygn. III/886, k. 114–120.

¹¹⁰ AGAD, AK, sygn. III/886, k. 114–120.

¹¹¹ Tylko w okresie 1771–1780 Lange wystawił królowi i dworowi rachunki na 16 652 dukaty (ok. 280 tysięcy złotych!). Dodatkowo otrzymał od monarchy w 1773 r. pierścień wart 1036 dukatów; AGAD, AK, sygn. 923, k. 534, Les recapitulations generales.

¹¹² AGAD, AK, sygn. III/923, k. 107–109.

¹¹³ Odnotowane sumy długów sięgały kwot 1405, 5114, 2323, 3815, 6814, 302 i 167 dukatów. Sumy te obejmowały nie tylko materiały wykonane dla króla i księgowane jako garderobiane, ale także obiekty, które kupiono u Langego na prezenty (np. dla księcia Józefa) i które spłacano z innych pionów królewskiej księgowości.

¹¹⁴ AGAD, AK, sygn. III/923. W latach 1767–1774 Lange kupował część materiałów u pochodzącego z Gdańska kupca Johanna Steinbichela. Jeden raz, w maju 1782 r., zaopatrywała się u niego także bezpośrednio Garderoba; AGAD, AK, sygn. III/923, k. 34–36.

¹¹⁵ Straus W. 2010, s. 34. Jest mało prawdopodobne, aby rodzina ta miała związek z Franciszkiem Józefem Strauzem, śląskim krawcem, który notowany był w Warszawie w 1770 r.; Album. 2023, s. 467.

Gottfried pracował w Warszawie jako hafciarz i to prawdopodobnie on sprowadził go nad Wisłę. W rachunkach Garderoby notowani są obaj. Na młodego Straussa-krawca zaksięgowano 147 wypłat, razem 11 746 dukatów (prawdopodobnie jego też dotyczy 8 pozycji „krawiec” opiewających na prawie 490 dukatów). Fakt, że większość z tych wypłat opiewa na nierówne kwoty, a niektóre z wpisów opatrzone wzmianką, że dotyczą one spłacania pojedynczych zamówień dowodzi, że jego pozycja była słabsza niż Langego. W przeciwieństwie do swojego poprzednika Strauss-krawiec nie był bowiem pensjonowany.

Na starszego Straussa-hafciarza raptularz notuje 10 wypłat, na łączną kwotę 318 dukatów. Z czasem, zapewne ze względu na wiek Strausa-hafciarza (ur. 1720), król zamówienia na hafty zaczął kierować do innych osób: w 1782 r. do niejakiego Martinusa (transakcja za 40 dukatów), w 1787 r. dwukrotnie do hafciarki Nauman (na kwotę 77 dukatów), a od czerwca 1788 r. do hafciarki nazwiskiem Kun[d]z[in][owa], która łącznie zarobiła aż 734 dukaty¹¹⁶. Jakieś usługi hafciarskie wykonywał zapewne także jego tapicer, Charles Susson, który kilkakrotnie pojawia się w raptularzu Garderoby od 1781 r. Płacono mu m.in. za kapę łóżka, łóżko podróżne, przekazywano też pieniądze dla pracujących z nim hafciarek, m.in. Kun[d]z[in]owej w 1793 r.¹¹⁷

Strauss pobierał od króla niewielką, ale regularną pensję wpisywaną do kosztów bieżących funkcjonowania Garderoby. Wynosiła ona 4 dukaty miesięcznie¹¹⁸. Dodatkowo wypłacano mu osobne wynagrodzenia za większe usługi. Były one bardzo zróżnicowane i wahały się od kilku do ponad 400 dukatów (średnio: 77 dukatów). Podobnie jak w przypadku Langego, król zapisywał niekiedy, za jaki miesiąc dodatkowych usług płacił krawcowi, ale często podawał po prostu pełną kwotę długu, którego część spłacał (kwoty te wynosiły: 118, 359, 463, 246, 1000, 28 dukatów). Strauss zajmował w związku z tym pozycję zbliżoną do swojego poprzednika, nominalnie był stałym pracownikiem Garderoby, ale utrzymywał się w gruncie rzeczy z dodatkowych zleceń.

Wykonywał dla króla rozmaite usługi krawieckie, ale jego zadaniem było także zapewnienie do nich materiałów. Razem ze swoim zespołem szył mundury, fraki i *habits*, zamawiane czasem w liczbie dwóch lub czterech. Na zamówienie Garderoby wykonał też stroje dla kilku pracowników dworu, np. muzyków, pafia Józefa Aksamitowskiego czy zegarmistrza z Łazienek. Początkowo realizował je sporadycznie, ale w nieznanym czasie objął funkcję szatnego królewskiego, w wyniku czego zlecenia te stały się stałe¹¹⁹. Z raptularza dowiadujemy się, że obejmowały hafty do mundurów eskorty królewskiej, haftowanie czerwonych i błękitnych gwiazd, szycie butów z woskowanego zielonego płótna. Straus, podobnie jak wcześniej Lange, sprzedawał też królowi towary: welur, koronki, bliżej niezidentyfikowane bagatele. Musiał zarabiać dużo, skoro wystawił sobie w Warszawie dwupiętrową kamienicę na ul. Świętokrzyskiej¹²⁰. W 1791 r. uzyskał tytuł szlachecki.

Po wyjeździe króla do Grodna część zleceń krawieckich kierowano do nieznanego z imienia Rychła. Pomiędzy styczniem 1795 a listopadem 1797 r. opłacono go 22 razy na łączną kwotę 554 dukatów (ok. 10 tys. złotych; pojedyncze transakcje wahały się od 3 do 95 dukatów). Król rozliczał się z Rychłem tak, jak z poprzednikami: otworzył u niego konto, na które dopisywano kolejne zlecenia. W raptularzu tylko dwa razy odnotowano ich wartość: 145 dukatów i 220 rubli. Sporadycznie precyzowano w rachunkach charakter powierzanych mu prac: fasonowanie ubrań, poprawianie spodni, podszycie *habit* króla ocieplaczem.

¹¹⁶ W Rosji hafty kupowano u niejakiego Quenela.

¹¹⁷ Poza omawianym tu spisem rachunków garderobianych znajdują się też inni hafciarze, m.in. Weismann; por. AGAD, KSA, sygn. 11, k. 328.

¹¹⁸ Odnotowano to w styczniu 1789 r.

¹¹⁹ Straus W. 2010, s. 34.

¹²⁰ Straus W. 2010, s. 34–36. Tam dalsza literatura.

Bardzo rzadko król korzystał z usług innych krawców. Rachunki wymieniają tylko pochodzącego z Paryża Philippe'a Jacquesa Marchlara (1776–1779)¹²¹, krawca z Walonii K[...] (1782), określonych jako Polaków Ko[...]kiego (1782, 1784) i Granockiego (1785), Forgeta (1787), Franza Germana (1793), a w Rosji Reisnera i pracującego dla dworu Kolba. Z tej grupy największe kwoty otrzymywał od Garderoby Marchlar — wypłacono mu 356 dukatów. Pozostali zarabiali zwykle po kilka, kilkanaście czy kilkadziesiąt dukatów.

Przez wiele lat król pozostał także wierny swojemu kuśnierzowi i szewcowi. Tym pierwszym był Jan Zaborowski, który wcześniej pracował dla jego ojca, Stanisława Poniatowskiego. W raptularzu Garderoby uchwytny jest od 1772 r., ale jego współpracę z dworem poświadczają także starsze, „przemieszane” rachunki (od 1768 r. był serwitorem króla)¹²². Niestety, tylko sporadycznie król odnotowywał co było przedmiotem zakupu (np. futro do szlafroka w 1772 r., sobole w 1787 r.). Przypisane Zaborowskiemu kwoty przekraczają nieco 550 dukatów, ale być może część z tych pieniędzy trafiała do innego Zaborowskiego, ponieważ od 1780 r. pracował w Warszawie bliżej nieznanym Dawid Zaborowski, kuśnierz wcześniej czynny w Dreźnie być może będący synem Jana¹²³. W rachunkach tylko kilka razy odnotowano zakup futer od innych dostawców: lektora i „sekretarza” króla, Josepha Duhamela w 1771 i 1792 r. oraz kuśnierza (sic!) Bar[e][sz]czyńskiego w 1791 r. Głównym szewcem Stanisława Augusta był pochodzący z Oleśnicy na Śląsku, a pracujący na Lesznie Bernard Treugott Müller¹²⁴. Na przestrzeni 1782–1796 król płacił mu zwykle niewielkie kwoty, od kilku do kilkunastu dukatów, łącznie: 524 dukaty. Z usług innych szewców Stanisław August zaczął korzystać dopiero w Rosji, gdzie buty szyli dla niego Andreas Zahner i [Peter?] Bamberg (1796).

Król bardzo rzadko zamawiał za to kapelusze: w latach 1783–1790 korzystał z usług Kudego (oprócz nowych kapeluszy dla siebie, zlecał mu naprawę starych i wykonanie nakrycia głowy na prezent dla Scipione Piattolego, łącznie za 38 dukatów). Niestety, nie jest jasne, czy dziełem Kudego był efektowny kapelusz *à la Henri IV*, z piórami, który znamy z portretu króla autorstwa Bacciarellego. Badacze przypuszczają, że uwiecznione na obrazie nakrycie głowy jest znacznie od niego starsze i tożsame z wykorzystanym w dniu koronacji¹²⁵. W latach 1791–1794 monarcha płacił za kapelusze Fuhnerowi (Fiknerowi/Fischnerowi), razem 34 dukaty, a w 1794 r. odnowienie innych nakryć głowy zlecił Rumanowskiemu (i zapłacił mu 6 dukatów).

Zamykając listę najważniejszych usługodawców Garderoby, warto podkreślić, jak niewiele miejsca zajmowały na niej kobiety. W kontekście stereotypu, jakoby światem mody w XVIII w. trzęsły białogłowy (w Warszawie miały być to kolejno Madame Clermont i Madame Ledoux), warto zapytać o źródła ich marginalnej pozycji w Garderobie. Nie wydaje się, żeby wynikała

¹²¹ W latach sześćdziesiątych XVIII w. na ulicy Senatorskiej handlował galanterią, lichtarzami, naczyniami, szpadami, „innymi najnowszymi towarami”, a nawet karetą; Niemira K. 2022, s. 237. Być może w kolejnej dekadzie pomagał w organizacji jakichś importów z Paryża: pomiędzy inwentarzami Garderoby zachował się wynotowany na osobnej karcie jego paryski adres; AGAD, AJP, sygn. 234, k. 198.

¹²² Gutkowski J. 2011, s. 367.

¹²³ Album. 2023, s. 628.

¹²⁴ Album. 2023, s. 441.

¹²⁵ Muzeum Narodowe w Warszawie, nr inw. MP 201 MNW. Wygląd kapelusza noszonego przez króla w dniu koronacji znamy z relacji Marii Brühlowej, która w liście do przyjaciółki pisała o „kapuzie angielskiej, jak do konia, z piórami dwoma białymi, które spadali na włosy, i wielkie pióro czarne z klejnotami” (Korzon T. 1897, s. 15). Warto jednak odnotować, że na obrazie Bacciarellego pióra nie spadają na włosy króla. Niedawno Dorota Juszcak podjęła próbę uporządkowania chronologii powstawania portretów króla i omawiany obraz umiejscowiła, wbrew hipotezom innych badaczy, ok. 1785 r. (Juszcak D. 2018, s. 178–180). Sam skłonny jestem nie tylko zgodzić się z tą zasłużoną badaczką, ale i przesunąć datowanie o kilka jeszcze lat, na ok. 1789–1790 r. Wtedy to król podjął decyzję o oddaniu Rzeczypospolitej kilku najcenniejszych klejnotów, w tym szlifu z guzikiem do kapelusza (być może wykorzystanego w dniu koronacji?; Korzon T. 1897, s. 80). Można więc przypuszczać, że omawiany ekscentryczny portret miał charakter „pożegnania” tego klejnotu.

ona z mizoginii króla albo Ryksa (w modowym departamencie co dzień funkcjonowały przecież żony Ryksa i Bruneta)¹²⁶. Być może stołeczny rynek galanterijny był ówczesnie po prostu wyraźnie podzielony na sektor mody męskiej i kobiecej, a modystki obsługiwały przede wszystkim „żony modne”? Niewykluczone też, że rola kobiet pracujących w tej branży była mniejsza niż się współcześnie uważa. Jak wiadomo, krawcy warszawscy już od połowy XVIII w. podejmowali próby ograniczenia udziału „kradnących im pracę” białogłów¹²⁷. Zapisy raptularza sugerują, że owe „próby” były skuteczne.

* * *

Osobną grupą wydatków notowaną w raptularzu są zakupy rozmaitych towarów luksusowych. Największe kwoty król zostawiał u handlarzy warszawskich, przy czym w kontekście badań nad stołecznymi sklepami, tożsamość kupców, którzy trafili na podium uznać trzeba za niespodziankę. Król najwięcej wydał bowiem u Jeana-Josepha Chaudoir (1746–1839), Henri’ego Collignona i Marcjalisa Richarda. Żaden z nich nie był dotychczas w literaturze określany mianem pierwszoplanowego gracza warszawskiego rynku wyrobów galanterijnych¹²⁸.

W sklepie pochodzącego z terenów dzisiejszej Belgii Chaudoir (od 1784 r. współprowadzonym przez jego brata Huberta)¹²⁹ król kupował od listopada 1781 r. i zostawił tam 5658 dukatów, tj. ok. 100 tys. złotych, co stanowi 3% wszystkich wydatków Garderoby¹³⁰. Płatności realizowano w 99 ratach. Tak jak w przypadku omówionych wcześniej usługodawców, tak i tu mamy do czynienia z niewielką ilością zakupów spłacanych partiami. Notowane kwoty pełnych długów są wysokie, mowa bowiem o 317, 766, 2718, 122, 284, 200, 300 i 30 dukatach. W raptularzu król tylko sporadycznie precyzował, za co płacił Chaudoirowi. Kupował u niego *habits*, m.in. wykonane z haftowanego weluru, weluru *pludie* i weluru indyjskiego (w zestawie z *une veste*), stroje z satyny, duże ilości pończoch, w tym jedwabnych i „ciepłych”, bieliznę, dwa chińskie szlafroki (w cenie, bagatela, 22 i 28 dukatów), kołnierze, tkaniny na kołnierze, różne rodzaje wstążek i wstęgi orderowe, liczne koronki, mankiety, czy po prostu tkaniny. Ze sklepu Chaudoir’a pochodziło także 5 parasolów monarchy, czarne pudełko ze złoceniami, serduszek na łańcuchu, zegarki i łańcuszki do zegarków. Król kupował u Chaudoirów także przedmioty na prezenty, które księgował jako wydatki garderobiane, m.in. wyprawę dla panny Górskiej (wnuczki Kazimierza Karasia)¹³¹, 30 łańcuszków do zegarków, chiński szlafrok dla księżnej Anny Marii Hadik (Lubomirskiej), stroje dla kucharza Paula Tremo i lokaja Rousseau, stroje dla Marcella Bacciarellgo, nieznane towary dla śpiewaczki Rosy Scanavini, Gaetana Ghigiotiego i kamerdynera Domenica Comellego, kobiety określonej jako K. (kremową taftę na łóżko,

¹²⁶ Król niekiedy pozwalał sobie jednak na szowinistyczne komentarze. Co ciekawe, Elżbieta Sapieżyna, polemizując z niechęcią monarchy do angażowania się kobiet w politykę posługiwała się odzieżową metonimią: kobiety nazywała „kometami”; Popiołek B. 2024, s. 167.

¹²⁷ Wojciechowska W. 1931, s. 70–71.

¹²⁸ Na podstawie zbieranych od nich przez lata kwitów w 1796 r. sporządzono *Summariusz opłat do rejestrow kowieckich, rzemieślniczych i innych*, dotyczący wydatków czynionych po 1780 r. Wspomniany dokument stanowi ważne uzupełnienie omawianych tu spisów; por. AGAD, KSA, sygn. 11, k. 315–330.

¹²⁹ Jako miasto pochodzenia Chaudoir podawał Le Reid, leżące na południe od Liege (Album. 2023, s. 533). Na temat sklepu Chaudoirów zob. Niemira K. 2022, s. 249–268. Na marginesie warto wspomnieć, że z innych dokumentów związanych z Garderobą, np. instrukcji dla Ryksa z 20 października 1796 r. dowiadujemy się, że u Chaudoirów mieszkał jubiler o nazwisku Klin[...], u którego kupował książę Adam Kazimierz Czartoryski; por. AGAD, KSA, sygn. 11, k. 299.

¹³⁰ Mowa tu wyłącznie o zakupach księgowanych jako garderobiane. W rzeczywistości dwór kupował u Chaudoir’a więcej: w spisie długów dotyczącym spraw uporządkowanych w 1793 r. mowa o 12 415 dukatach długich jego firmie; AGAD, KSA, sygn. 11, k. 430, Répertoire alphabétique.

¹³¹ Ta ostatnia składała się z 55 pozycji, dotyczących kilkuset przedmiotów; AGAD, AJP, sygn. 371, k. 8.

zapewne luksusową pościel, a także garnitur do sukni). Informacji na temat kupowanego od Chaudoir'a asortymentu dostarczają też pojedyncze rachunki i spisy rozproszone w archiwum królewskim, omówione już gdzie indziej¹³². Z tych materiałów dowiadujemy się, że król nabywał także stroje dla muzyków i aktorów, flakony wód perfumowanych i lawendowych, buty chińskie, rozmaite kapelusze. Wspomniane rachunki pozwalają także doprecyzować kilka zapisów z raptularza. Dowiadujemy się np. że przywołane wcześniej parasole były słomkowe (co ma sens, bo kupowano je w lipcu i sierpniu)¹³³ albo że za jednym tylko razem król potrafił kupić u Chaudoirów aż 79 różnych obiektów¹³⁴.

Drugim z kupców, u którego król chętnie kupował był Henri Collignon. Niestety, wiadomo o nim niewiele ponad to, że sprowadzał towary z Francji i obsługiwał kilku ważnych magnatów¹³⁵. Jego żona, z domu Melin, była szwagierką Franciszka Ryksa. Być może to ona lub jakiś krewny Collignona byli przelotnie związani z personelem Garderoby w 1789 r., o czym była mowa wcześniej. W okresie 1771–1795 król płacił Collignonowi 56 razy na łączną kwotę 3005 dukatów (co stanowi 2% wydatków Garderoby)¹³⁶. Niemal wszystkie ze spłat wynoszą 50 dukatów i stanowią raty większych transakcji. Dwie z nich są znane i opiewają na 966 i 4107 dukatów. Wartości te pokazują, że rzeczywisty udział Collignona w wydatkach Garderoby mógł być większy, a zaciągniętego u niego długu nie uregulowano do końca albo że na pewnym etapie zdecydowano się księgować spłacanie go w innej rubryce. Wyrokowanie w tej kwestii utrudnia fakt, że w raptularzu ani razu nie sprecyzowano, co było przedmiotem transakcji.

Trzecim z handlarzy, u którego król często kupował był Marcel Richard, właściciel prowadzonego razem z pochodzącym z Amiens Clemencem Bernaux sklepu na Krakowskim Przedmieściu. W latach 1779–1795 król płacił mu 22 razy, na łączną kwotę 2644 dukatów, co stanowiło ok. 1% wszystkich wydatków Garderoby. Kwoty wypłat wahają się między 3 a 1082 dukatów (średnia arytmetyczna to: 120 dukatów, ale mediana zaledwie 45), mało jest sum „okrągłych”, co sugeruje, że poszczególne partie zakupów starano się opłacać na bieżąco. Król nabywał u Richarda głównie „ciuchy” (fr. *nippes*), a także bieliznę, pończochy, nożyczki, zegarek, łańcuszek do zegarka, flakony, puzderko, wachlarz i porcelanę z Sèvres.

Stanisław August korzystał także z oferty kilkudziesięciu innych kupców, czynnych głównie w Warszawie, w Grodnie i ostatecznie w Petersburgu, a także kupców wędrownych. Do tej ostatniej grupy należał prawdopodobnie „grecki” handlarz Saïd (Scheid?), u którego król w marcu i grudniu 1792 r. wydał znaczną kwotę 1510 dukatów. Transakcje dotyczyły chińskich tkanin, przedmiotów tureckich, w tym przeznaczonych dla kobiet oraz szabl. Spośród warszawskich handlarzy, u których zaopatrywał się Stanisław August warto wymienić pochodzącego z Bordeaux Josepha Rousseau, u którego kupował od 1779 r. m.in. „ciuchy”, biżuterię, pierścionie, zegarki, puzdra, kapelusze, zaciski do pończoch, płótno i szmaragdy (łącznie płacąc prawie 930 dukatów).

U słynnego handlarza i bankiera Piotra Teppera Garderoba wydała zaskakująco mało. W latach 1782–1785 zapłacono mu nieco ponad 620 dukatów za m.in. dwa letnie stroje dla króla, pięć damskich w tym dla (Urszuli?) Mniszech i (Franciszki?) Rzewuskiej, a także

¹³² Niemira K. 2022, s. 256.

¹³³ Niemira K. 2022, s. 256; AGAD, AJP, sygn. 367, k. 11, 12, 23; sygn. 370, k. 147, 197, 198; sygn. 371, k. 42; sygn. 372, k. 8, 56; sygn. 374, k. 119, 121.

¹³⁴ AGAD, AJP, sygn. 371, k. 42.

¹³⁵ Niemira K. 2022, s. 237.

¹³⁶ W zestawieniu uwzględniono 30 transakcji księgowanych wspólnie na Collignona i Langego. Zawierają one raty spłacane pół na pół. Nie odnotowano z kolei licznych zakupów garderobianych, do których zachowały się kwity, ale których nie księgowano w raptularzu. Towary te przeznaczone były zapewne na prezenty lub zamawiane jako liberia; zob. AGAD, AK, sygn. III/567.

dwaście par spodni¹³⁷. W latach 1780–1792 król kupował też u François Carpentiera, m.in. brzytwy do golenia, laski, kolczyki, puzdra, guziki i zegarek, płacąc ponad 640 dukatów, a w latach 1782–1794 u Gautiera (Guntera) Müllera, m.in. skóry, pasy, stroje, pierścienie, szpadę i nożyczki, razem za 586 dukatów.

* * *

Monarcha niewiele zostawił też w renomowanym sklepie Henryka Jarzewicza przy Miódowej¹³⁸. W latach 1785–1796 zapłacił mu 214 dukatów za strzelbę, pistolet, okulary, mankiety, elastyczne pasy i gumy, srebrne kredki czy bliżej nieznane towary dla księżnej Heleny Radziwiłłowej. W 1780–1781 kupował kilka razy u Johanna Eberharda Tauberta (m.in. fraki) za nieco ponad 170 dukatów. W 1785 r. w Sklepie Saskim zaopatrzył się w zestaw porcelany śniadaniowej za 150 dukatów. W latach 1779–1784 sporadycznie korzystał z oferty handlarki (bądź też krawcowej?) d'Otté (nabywał głównie stroje, przynajmniej za 159 dukatów)¹³⁹.

Za niewielkie kwoty kupował też u Nasona (1779), kupca ormiańskiego Andrzeja Rafałowicza (pasy kontuszowe w 1780 r.), francuskich fabrykantów François Selimanda i Claude'a Etienne'a Filsjeana (pasy kontuszowe kolejno w 1780, 1782 i 1792 r.)¹⁴⁰, pochodzącego z Moraw Jana Michała Roeslera (w latach 1786–1793 m.in. świeczniki, pudełko na herbatę i flakon) czy w mieszczącym się na Nowym Świecie Domu Handlu Bławatami Jakuba Henryka Liebelta (pończochy w latach 1787–1792) oraz u współpracującego z Libeltem, choć czasem działającego na własny rachunek, Andrzeja Kuklera (w 1788–1789). Spośród mniejszych dostawców wymienimy jeszcze Żyda Eliasa (na przełomie 1789/1790 r. król płacił mu m.in. za sobole i skórę niedźwiedzia) i słynnego ormiańskiego przedsiębiorcę Jakuba Paschalisa Jakubowicza (1790 i 1796 r.).

W rachunkach pojawia się też olbrzymia ilość epizodycznych bohaterów. Znajdziemy tutaj pośredników w organizacji zagranicznych zakupów, wykonawców jednorazowych zleceń, drobnych kupców, ale także współpracowników króla i dworzan, którzy planowo sprzedawali mu przedmioty, bądź wręczali „prezenty”, za które król jednak decydował się płacić¹⁴¹. Wyliczenie ich wszystkich byłoby dla czytelników nużące. Przywołajmy więc tylko kilka ciekawszych postaci¹⁴². W garderobianym raptularzu odnajdujemy np. renomowanego stołecznego bankiera Piotra Blanka, któremu w okresie 1773–1793 król wypłacił niemal 490 dukatów, m.in. za

¹³⁷ Tepper pojawia się w raptularzu jeszcze kilka razy, ale zwykle w kontekście wypłacania rat jubilerom. W rzeczywistości król kupował od niego jednak bardzo dużo, przede wszystkim biżuterii na prezenty. Tylko w roku 1784 Stanisław August kupił u niego biżuterię za 36 221 dukatów (z czego na przedmioty, które rozdał na sejmie w Grodnie poszło przynajmniej 26 924 dukaty, ponad 450 tysięcy złotych). Por. AGAD, AJP, sygn. 299; sygn. 364, k. 38–39.

¹³⁸ Jako ciekawostkę dodajmy, że w kwitach wystawianych królowi Jarzewicz pisał o swoim biznesie po angielsku, jako *The English Magazin*; AGAD, AJP, sygn. 369, k. 16.

¹³⁹ Ta ostatnia postać jest szczególnie intrygująca, bo dotychczas sądzono, że to mężczyzna; Mańkowski T. 1932, s. 46.

¹⁴⁰ Zaliczenie ich do grona kupców jest oczywiście uproszczeniem, ale na potrzeby tego tekstu nieuniknionym.

¹⁴¹ Sprawę komplikują niejasne zapisy. Król pisał czasem wyraźnie o rzeczach *acheté de [qqn]*, tj. kupowanych od kogoś, ale sporadycznie też o rzeczach *acheté p.*, gdzie *p.* może oznaczać zarówno *par* jak i *pour*, a więc może tu chodzić o rzeczy kupowane przez kogoś lub dla kogoś. O tym, że królowi wręczano „prezenty”, za które decydował się płacić pisała nawet prasa warszawska. W sierpniu 1777 r. podczas wizyty w Puławach otrzymał od żydowskiej handlarki tuzin pończoch, za które wręczył jej, jak dowiadujemy się z wrześniowych zapisów raptularza, 24 dukaty; Olszewska M. 2019, s. 225, przyp. 42.

¹⁴² Poza przyjętymi tu ramami czasowymi znajduje się część bardzo ciekawych zakupów z pierwszych lat panowania. Spośród nich wspomnijmy tylko, że materie tureckie król sprowadzał do Warszawy za pośrednictwem Franciszka Ksawerego Branickiego, ówczesnie przebywającego w Kamieńcu; Korzon T. 1897, s. 47.

sproawdzone z Paryża pończochy i zamówiony w Lyonie kostium męski¹⁴³. Na Garderobę kupowano też u Blanka towary pochodzące z nieznanego źródła, m.in. białobłękitny welur, puzdra czy pierścienie z cyfrą¹⁴⁴. W latach 1776–1780 król zwrócił się o pomoc w nabyciu pończoch, tkanin i strojów z Lyonu do Carla Tomatisa i jego nieznanego z nazwiska lokaja. W zakup jakiegoś tureckiego przedmiotu, związanego z kąpielą, monarcha zaangażował w 1777 r. Jacka Ogrodzkiego, sekretarza Departamentu Interesów Cudzoziemskich Rady Nieustającej, mającego zresztą doświadczenie w podobnych usługach¹⁴⁵. Zlecenia kierowano też do innych pracowników Gabinetu: w 1779 r. zapłacono 202 dukaty Zygmunutowi Everhardowi za sprowadzenie bliżej nieznanego towaru (zważywszy na jego kilkuletni pobyt w Stambule mogły to być produkty tureckie), a w 1785 i 1786 r. płacono Pierre'owi Maurice'owi Glayre'owi za sprowadzanie towarów z zagranicy, w tym pończoch z Paryża. Konsyliarzowi Gabinetu i sekretarzowi króla, Gaetano Ghigiotti'emu płacono w 1783 r. m.in. za porcelanę, tabakierki i guziki.

Być może organizacją drobnych importów zajmował się także królewski lekarz Jan Baptysta Böckler (1737–1808) lub jego żona. Trudno niestety orzec, które z księgowanych pod ich nazwiskiem transakcji z lat 1781–1797 to zakupy, a które to prezenty.

Na liście zaopatrzeniowców Garderoby znajdujemy też zajmującego się produkcją powozów Thomasa Danghla, u którego w 1786, 1787 i 1790 r. kupowano karocę (być może na potrzeby Ryksa), biżuterię i naszyjniki z liści laurowych, które przesłano następnie jako dar dla króla Neapolu. W 1783 r. Stanisław August zaksięgował zakup klawesynu od organisty Carla Friedricha Dresslera. W latach 1790–1791 od malarza Kosińskiego nabył pistolety i fajki.

Król co jakiś czas kupował także towary od pracowników Garderoby, przede wszystkim od obrotowego Ryksa (np. w 1774 r. zaopatrzył się u niego w wartę 500 dukatów diamentowe kolczyki, przeznaczone na własny użytek)¹⁴⁶. Louis Brunet sprzedał królowi m.in. stroje, pierścienie (jeden z nich z napisem: *je vous aime*)¹⁴⁷, kolczyki, nożyczki, brzytwy, dywdyk turecki, laskę, tyżkę do ważenia herbaty. W jego ślady poszedł inny lokaj, Rousseau, sprzedając monarche m.in. tkaniny.

Kilkakrotnie w raptularzu powraca lektor i „sekretnarz” króla, Joseph Duhamel. Wartość sprzedanych przez niego przedmiotów i kilku prezentów ofiarowanych przez króla Pani Duhamelowej sięga 1165 dukatów i zawiera m.in. „ciuchy”, puzdra, zegarek, pelisę, kamee i guziki dekorowane mozaikami. Jako dar dla Duhamelowej zaksięgowano m.in. wprawienie dwóch diamentów do bransoletki. Nie jest jasne, jaki charakter miała transakcja dotycząca kolczyków za 150 dukatów przeprowadzona z kucharzem Paulem Tremo. Być może darami od króla były przedmioty wpisane jako wydatki dotyczące (Katarzyny?) Rudnickiej i pani Lullier, a z pewnością perły przeznaczone dla Konstancji z Poniatowskich Tyszkiewiczowej (1785 r.) oraz rzeczy wpisane jako wydane na słynącego ze swoich długów poetę Stanisława Trembeckiego w 1775 i 1797 r.

¹⁴³ Pończochy zimowe niekiedy kupowano w dużych ilościach: w październiku 1788 r. Blankowi zapłacono niemal 150 dukatów za 6 tuzinów pończoch, zapewne przeznaczonych dla personelu, w październiku 1793 r. kupiono ich za jednym zamachem 4 tuziny.

¹⁴⁴ Chociaż dwór kupował u niego też olbrzymie ilości biżuterii, rozliczano je gdzie indziej. Aby zobrazować skalę tych operacji powiedzmy tylko, że w samym 1782 r. Blank wystawił królowi rachunek za przedmioty tego typu na 8429 dukatów, rok później na 2473 dukaty, następnie na 4389 dukatów, a w 1784 r. na 7040 dukatów; AGAD, AJP, sygn. 369, k. 44–50.

¹⁴⁵ Niemira K. 2022, s. 146–147, 158–164.

¹⁴⁶ Król miał przekłute uszy. Widać to np. na portrecie rysowanym przez Le Goya w połowie lat sześćdziesiątych XVIII w.; Gabinet Rycin Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, nr inw. zb.d. 7699.

¹⁴⁷ Z całą pewnością nie chodzi tu o dar od króla, ale o jego zakup od Bruneta. Monarcha ofiarował co prawda Brunetowi pierścienie, ale znamy jego wygląd — jest to inny obiekt. Pierścien z napisem *je vous aime* monarcha otrzymał od Bruneta, w maju 1787 r. ofiarował „Pannie Grabiance” w Wiśniowcu, po czym we wrześniu tego roku uregulował Brunetowi płatność. Por. Saratowicz-Dudyńska A. 2010, s. 116, 118.

V. Król jako konsument

Jak widzieliśmy, chociaż król korzystał z ogromnej liczby usługodawców, największe kwoty zostawiał u niewielkiej grupy przedsiębiorców. Prawie 86 500 dukatów, tj. 44% wartości całej sumy wydatków Garderoby, zaksięgowano pod zaledwie siedmioma nazwiskami: jubilerów Martina i Jacobsonów (razem 29%), krawców Straussa i Langego (9%) oraz kupców Chaudoir, Richarda i Collignona (6%)¹⁴⁸. Relacje króla z wymienionymi zaopatrzeniowcami i usługodawcami miały charakter wieloletni, a w kilku przypadkach także „zadaniowy”. U niektórych spośród nich król kupował regularnie ten sam typ produktu (np. krzyże orderowe u Martina i Jacobsona, mundury u Straussa).

Wspomniana „zadaniowość” miała jednak swoje granice. Wśród kupowanych regularnie towarów, mających niekiedy charakter pierwszej potrzeby, znajdowały się i takie, które król brał od bardzo szerokiej grupy oferentów. Najlepszym przykładem są pończochy¹⁴⁹, które Stanisław August sprowadzał za pośrednictwem Blanka, Tomatisa i Glayre’a, kupował u Chaudoir, Richarda, Rousseau, Liebelt, Kuklera, Gartela, Francois Bessona¹⁵⁰, być może także od swojego tapicera Charlesa Sussona, anonimowego „fabrykanta” oraz jeszcze kilku pomniejszych dostawców. Przynajmniej raz otrzymał je także jako „prezent” od młodej Żydówki z Lubartowa¹⁵¹. Razem było to co najmniej 14 dostawców, a ta liczba stanowi tylko dolną granicę. Niektóre zakupy wpisywano w raptularzu jako wydatki bieżące (te realizował zapewne Ryx) albo bez podania nazwiska oferenta, po prostu jako „pończochy”¹⁵². Nawet jeśli założymy, że kilkadziesiąt spośród odnotowanych w rachunkach par było przeznaczone nie dla króla, lecz dla pracowników Garderoby, ich liczbę i tak należy uznać za znaczną¹⁵³. Król lubił mieć w zakresie pończoch wybór. W spisany w lutym 1796 r. inwentarzu garderoby odnotowano aż 113 par (z których większość była jedwabna, a dziesięć wykonano z białego wigoniu, tj. wełny zwierzęcia spokrewnionego z lamami i alpakami, żyjącego w Andach)¹⁵⁴, ale liczba ta stanowi tylko dolną granicę zestawu. Do inwentarza dołączono bowiem mniejszą kartę z dodatkowym spisem pończoch, na którym jako „zdadne” i męskie wskazano 61 par, częściowo być może pokrywających się z głównym spisem, ale w kilku przypadkach go uzupełniającym (np. o 13 par pończoch zimowych, podzielonych na bawełniane i kasterowe)¹⁵⁵.

Czy powinniśmy dziwić się, że mimo tej pasji Stanisław August na przestrzeni lat nie uporządkował polityki zakupów pończoch? Czy szerokie grono dostawców było wynikiem nieudolności w budowaniu sieci zaopatrzenia, czy może na pozór chaotycznymi zakupami kierowała po prostu chęć urozmaicenia zestawu posiadanych ubrań? Być może konsumenckie nastawienie króla wobec pończoch nie różniło się zbytnio od współczesnego podejścia wielu

¹⁴⁸ Jubilerów Jacobsona-ojca i Jacobsona-syna potraktowałem tu jako reprezentantów jednej firmy, podobnie Straussa-hafciarza i Straussa-krawca (ojca i syna).

¹⁴⁹ Oczywiście nie jedynym. W podobny sposób król kupował np. mankiety, łańcuszki do zegarków, zegarki.

¹⁵⁰ Identyfikuję go tu na podstawie kwitu z: AGAD, AJP, sygn. 234, k. 193 oraz AGAD, AK, sygn. 657, k. 10. W Warszawie notowany jest także kupiec pochodzący z Genui, Giovanni Besson, ale — jak się okazuje — jest to inna osoba.

¹⁵¹ Sytuacja miała miejsce podczas wieczoru muzycznego w pałacu w Puławach; Olszewska M. 2019, s. 225.

¹⁵² Dodatkowo król kupował jeszcze pończochy u innych dostawców, np. Henri’ego Collingona, na prezenty, ale tych transakcji w raptularzu Garderoby nie notowano; AGAD, AK, sygn. III/657, k. 29.

¹⁵³ Np. w 1776 r., poza pończochami „ukrytymi” w bieżących wydatkach garderoby, w raptularzu uchwytne są 24 pary, w kolejnym roku aż 67 par, a w 1779 r. 12 par.

¹⁵⁴ AGAD, KSA, sygn. 11, k. 58. Jedwabne pończochy podzielono na 43 pary kosmatych, 48 par gładkich, 8 par różnego koloru, 2 pary czarne i 2 pary fioletowe.

¹⁵⁵ AGAD, KSA, sygn. 11, k. 56v.

mężczyzn, z racji zawodu zmuszonych do przestrzegania oficjalnego *dress code'u*, ale „ożywających” go kolekcją ekstrawaganckich dodatków.

Bardziej frapująca jest kwestia obecności w raptularzu ogromnej liczby drobnych usługodawców i zaopatrzeniowców. Odnotowano ponad setkę sporadycznie pojawiających się osób oraz nie mniejszą liczbę pozycji zawierających wyłącznie nazwę zakupionego towaru, być może w części odnoszących się właśnie do efemerycznych oferentów. Zwykle kwoty tych transakcji były niewielkie, co każe postawić pytanie o okoliczności nabywania towarów. Czy królowi albo Ryksowi zdarzało się przyjmować na zamku wędrownych i lokalnych handlarzy, tak jak robiono to w domach magnackich, tj. rano lub podczas posiłku? Czy ktoś z pracowników Garderoby (Ryx?) wykonywał na mieście preselekcję towarów, a następnie prezentował królowi możliwości zakupu?¹⁵⁶ *Memoriał* Piusa Kicińskiego z 1786 r. sugeruje, że przed tą datą na zamku „weszło prawie w zwyczaj, iż Król Jmć, chcąc mieć co dla siebie zrobionego, częstokroć posyła po rzemieślnika lub kupca, obstatuje sobie sam rzecz jaką podług upodobania i zaraz bierze ją”¹⁵⁷. Według Kicińskiego była to niewłaściwa praktyka. Jego zdaniem, monarcha powinien wskazywać model i gatunek przedmiotu swoim urzędnikom, którzy następnie powinni kontaktować się z handlarzami i wytwórcami. Zdaniem Kicińskiego, król powinien także wykorzystywać jednego ze swoich sług jako agenta do kupowania prezentów „tak aby sprzedający nie mógł domyśleć, że się kupuje dla Króla. Wszakże co do gustu możnaby zawsze potrafić, żeby Król Jmć widział wprzód i obrał co mu się podoba” — dodawał¹⁵⁸. Czy rad Kicińskiego posługano i któryś z pracowników Garderoby pełnił funkcję *personal shoppera* monarchy? Sporadycznie król kierował do Ryksa szczegółowe instrukcje dotyczące poszukiwanych towarów, przy czym należy podkreślić, że miało to miejsce dopiero kiedy monarcha trafił do Grodna, a zlecenia zawierały nie tylko informacje o poszukiwanym towarze (jak sugerował to Kiciński), ale także nazwiska konkretnych kupców (król wiedział np., że szkiełka do lornetek kupuje się na Lesznie u optyka Wenckego)¹⁵⁹. Co więcej, monarsze zdarzało się podchodzić do wykonywanej przez Ryksa preselekcji towarów krytycznie. Kiedy sługa przedstawiał mu próbki materiałów, król wyrażał niezadowolenie i prosił o poszerzenie oferty o wskazane przez siebie gatunki¹⁶⁰. Ryksowi zlecał nie tylko pośredniczenie w zakupach, ale także zbieranie informacji dotyczących rzemieślników. Za przykład niech służy poproszenie go o wywiedzenie się, u którego ze stołecznych jubilerów książę Adam Kazimierz Czartoryski kupuje biżuterię dla bliżej nieznanej damy¹⁶¹. Informacje o zleceniach kierowanych do Ryksa spotykamy w źródłach tylko sporadycznie. Skłania to do postawienia tezy, że król dążył do utrzymania swojej samodzielności jako konsumenta. Oprócz przywołanych wcześniej opinii Kicińskiego i imponującego rozeznania monarchy w nazwiskach oferentów, potwierdza ją także fakt, że Stanisław August własnoręcznie prowadził raptularz Garderoby.

¹⁵⁶ W tym kontekście warto wspomnieć, że obaj Ryksowie byli w świetnej komitywie z Chaudoirem, a w wymienianych między sobą listach wspominali o picciu z nimi alkoholu i wznoszeniu toastów; AGAD, KSA, sygn. 11, k. 20, list z 6 stycznia 1796 r.

¹⁵⁷ Rymszyna M. 1961, s. 260.

¹⁵⁸ Rymszyna M. 1961, s. 261.

¹⁵⁹ AGAD, KSA, sygn. 11, k. 16. Wencke albo przecenił siłę wzroku monarchy, albo ten psuł się bardzo szybko. W sierpniu 1796 r. zlecono wykonanie nowych, mocniejszych szkieł; por. AGAD, KSA, sygn. 11, k. 146, król do Franciszka Ryksa, 9 sierpnia 1796. Niekiedy jednak król pozostawiał Ryksowi wolną rękę; zob. AGAD, KSA, sygn. 11, k. 41–44, 286, instrukcje z 17 lutego i 30 września 1796 r.

¹⁶⁰ AGAD, KSA, sygn. 11, k. 397, król do Franciszka Ryksa, 19 stycznia 1797.

¹⁶¹ Następnie jubiler miał wykonać rysunek z jej modelem. Obiekt był wysadzany kameami i szlachetnymi kamieniami; AGAD, KSA, sygn. 11, k. 299, instrukcja z 20 października 1796 r.

Granice królewskiej pasji do kupowania strojów i dodatków do nich wyznaczała prawdopodobnie dworska etykieta. Nie udało mi się bowiem znaleźć źródeł potwierdzających wizytowanie przez monarchę sklepów. Takich wypraw nie można jednak wykluczyć: wiadomo, że Stanisław August odwiedzał mieszkanie Teppera, które mieściło się bezpośrednio nad jego sklepem¹⁶². Choć nie możemy powiedzieć, że król buszował po miejskich magazynach, niewątpliwie oglądał inscenizowane na jego cześć jarmarki. Parkowe „zabawy w sklep” z prawdziwymi handlarzami wydano z myślą o królu w Puławach, Powązkach i Siedlcach kolejno w 1777, 1780 i 1783 r.¹⁶³ Wiadomo też, że monarcha brał udział w odpustach odbywających się na Bielanach (a być może także wpłynął na zwiększenie ich rozmachu), ale i w tym przypadku trudno spekulować, czy mógł podchodzić ze swoim orszakiem do straganiarzy¹⁶⁴.

* * *

Na istnienie u króla „żyłki konsumenckiej” wskazuje także struktura jego wydatków. Wśród wypłat dominują małe kwoty: aż 56% płatności opiewa na sumy mniejsze niż 50 dukatów¹⁶⁵. Ilość wypłat nie rozkłada się ponadto w czasie równomiernie, ale rośnie z biegiem lat. Nie jest to może wzrost aż tak dynamiczny, jak sugeruje to ilość księgowanych wypłat (ryc. 7)¹⁶⁶ (część z pojedynczych rekordów w rzeczywistości kryje w sobie dwóch lub trzech zleceniobiorców)¹⁶⁷. Co ciekawe, skok ilości wypłat nie do końca pokrywa się z rytmem wzrostu nakładów finansowych: liczba transakcji wzrosła na początku lat osiemdziesiątych, podczas gdy finansowe nakłady wyraźnie podniesiono dopiero pod koniec tej dekady (ryc. 8). Widzimy więc, że król z upływem lat kupował coraz więcej, choć niekoniecznie drożej.

W interpretacji wzrostu wydatków Garderoby, zarówno jeśli chodzi o wydatki bieżące, jak i dodatkowe zakupy i usługi, zachować należy jednak dalece idącą ostrożność. Jest oczywiście prawdą, że nakłady rosły, ale ilustrujące ten proces wykresy mogą być mylące. Dobrze widać to, jeśli porównamy różne modele wizualizacji danych. Poniższe diagramy ilustrują poziom kwot księgowanych przez Garderobę w układzie rocznym i miesięcznym (ryc. 8–9). Pierwszy z nich sugeruje, że mimo niewielkich wahań tendencja wzrostowa była właściwie stała i załamała się dopiero w 1793 r. Wykres bazujący na ujęciu miesięcznym przedstawia nieco inny obraz. Tym razem rytm wydatków bliski jest kardiogramowi: obserwujemy co prawda pojawienie się wysokich i bardzo wysokich wypłat, ale pojawiają się one u „pacjenta” już w 1782 r., po czym „dramatyczne” ataki następują tylko kilkanaście razy. Pokazuje to, że na ekstrawagancje król decydował się tylko od czasu do czasu, a w bieżącym życiu Garderoby starał się trzymać pewien rygor.

W rzeczywistości był on znacznie większy niż oba wykresy to sugerują. Jeśli bowiem zilustrujemy wydatki króla w sposób analogiczny do tego, jak sam je zapisywał (nie podliczał

¹⁶² Król odwiedzał też jego wiejską posiadłość; Tepper W.F. 2013, s. 56–58.

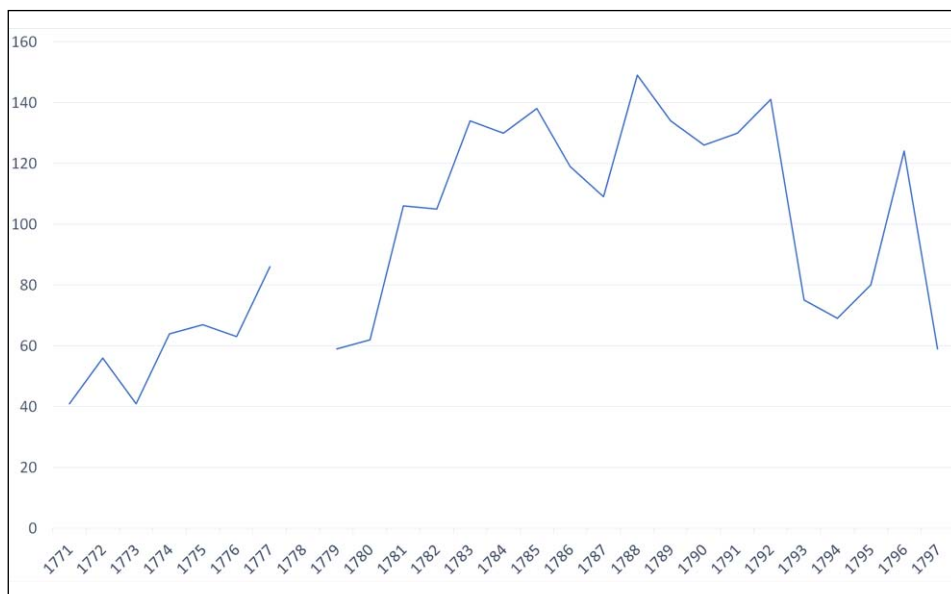
¹⁶³ Dziennik. 1865; Michalec D. 1999, s. 121–133.

¹⁶⁴ Pokora J. 1993, s. 25; Głowska D., Mazur E. 2024. Na marginesie warto wspomnieć, że choć *shopping* nie przystawał prawdopodobnie do królewskiego *decorum*, nie uwłaczał zmierzającym na dwór magnatom. Wiadomo, że Marii Radziwiłłowej zdarzyło się we wrześniu 1783 r. przyjść na kolację w zamku prosto ze sklepu, gdzie kupowała garnitur do sukni i czarną chustkę z gazy; Popiołek B. 2024, s. 174.

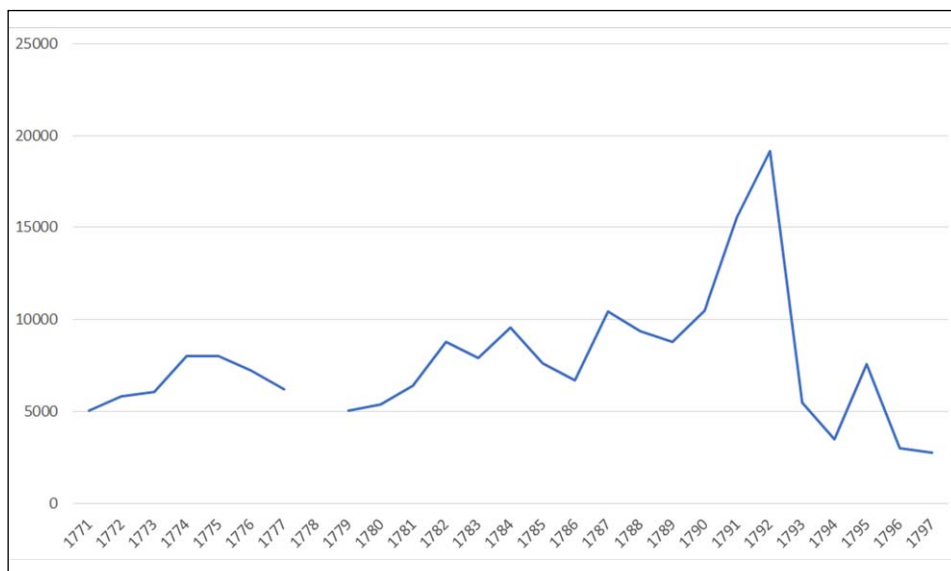
¹⁶⁵ Dane te są reprezentatywne, ponieważ większość dużych zakupów spłacano ratami w wysokości 50, 100 lub 200 dukatów, a raty w wysokości 25 dukatów, które powyższe zestawienie obejmuje, występują tylko czterdzieści kilka razy.

¹⁶⁶ Oczywiście wykres należy traktować z pewną dozą ostrożności. Ilość wypłat nie pokrywa się bowiem z ilością transakcji.

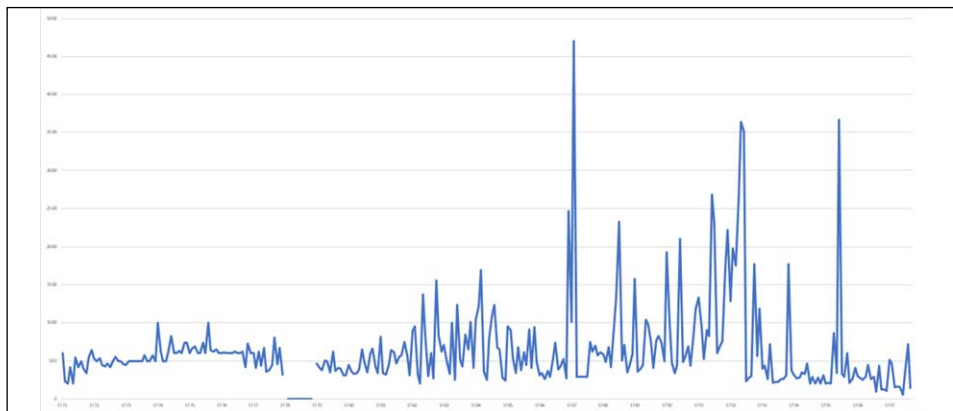
¹⁶⁷ Także inne wahania, jak np. drastyczny spadek w 1787 r., nie są wyłącznie wynikiem zmiany nawyków króla, ale przede wszystkim sposobu księgowania. Między marcem a grudniem 1787 r. król dorzucał ratalne spłaty trzech zaopatrzeniowców do pola wydatków bieżących.



Ryc. 7. Liczba pozycji zaksięgowanych w raptularzu Garderoby (oprac. K. Niemira)



Ryc. 8. Wartość wydatków Garderoby w dukatach, w układzie rocznym (oprac. K. Niemira)



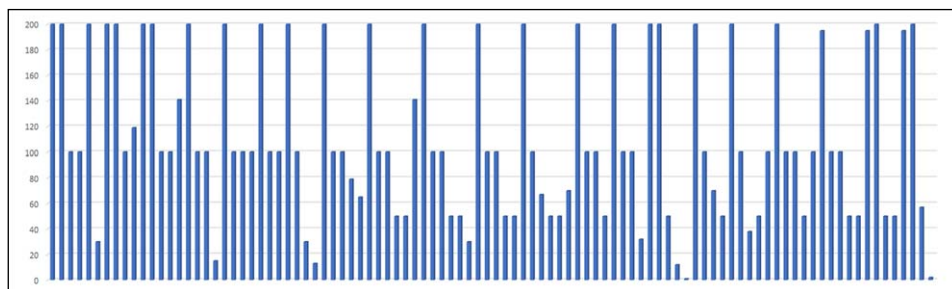
Ryc. 9. Wartość wydatków Garderoby w dukatach, w układzie miesięcznym (oprac. K. Niemira)

ich na bieżąco w układzie miesięcznym¹⁶⁸ ani rocznym; wpisywał po prostu kwoty ciągiem)¹⁶⁹ okaże się, że ich wahania są znacznie łagodniejsze. Niestety, umieszczenie tu pełnego wykresu nie jest możliwe (aby widoczne były jego szczegóły powinien mieć formę „rozkładówki” przeciągniętej przynajmniej przez cztery albo sześć stron). Fragmenty dotyczące krótszych okresów pozwalają jednak wyrobić sobie pewne wyobrażenie o rzeczywistym rytmie wypłat (ryc. 10–12). Widoczna jest tendencja do utrzymywania wydatków lub ratalnych spłat w ryzach. Tylko od czasu do czasu są one zaburzane przez pojedyncze większe transakcje.

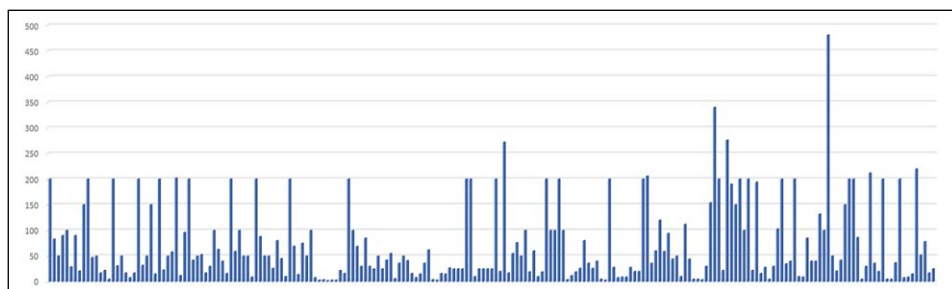
Czy ten układ dowodzi, że król panował nad swoimi wydatkami? Nie do końca. Stanisław August niewątpliwie podejmował próby okiełznania chaosu, co jakiś czas grupując większe transakcje i ustalając kalendarz ratalnych spłat na „bezbolesnym” poziomie 50–100 dukatów. Zapisy dowodzą jednak, że uczył się tego długo i dopiero rosnące zadłużenie wymogło wprowadzenie jako takiego porządku. Tylko kilkakrotnie król podliczał w raptularzu wynagrodzenia zaległe jego głównym dostawcom (np. w styczniu 1774 r. podliczył, że Jacobsonowi, Martinowi, Langemu i Collignonowi jest winien ponad 15,5 tysiąca dukatów). Następnie ustalał rytm

¹⁶⁸ Udało mi się znaleźć tylko kilka dokumentów sprawiających wrażenie „podliczeń” wydatków Garderoby. Pochodzą one z 1771 r., wykonano je na luźnych kartach i przekazano do materiałów Kasy Generalnej, która — teoretycznie — nie powinna w ogóle zbierać materiałów dotyczących Szkatuły prywatnej. Materiały te zawierają inne sumy końcowe niż te z raptularza i dotyczą po prostu sum wszystkich płatności wykonywanych pierwszego dnia danego miesiąca. Ich celem nie było więc uświadomienie królowi, ile wydaje na poszczególne piony, ale zasygnalizowanie generalnej skali poczynionych wydatków. Taką wykładnię potwierdza też fakt, że czasem pojawia się w nich termin „Garderoba”, ale czasem mowa tylko o jej głównych dostawcach, np. jubilerach; AGAD, AK, sygn. III/657, k. 81–95. Te dokumenty nie oznaczają jednak, że król nigdy nie podjął próby miesięcznego opracowania wydatków. Nie wiemy jednak kiedy i w jakich okolicznościach powstały zachowane spisy ujęte w tym trybie (por. AGAD, AK, sygn. III/886; AGAD, AK, sygn. III/1387).

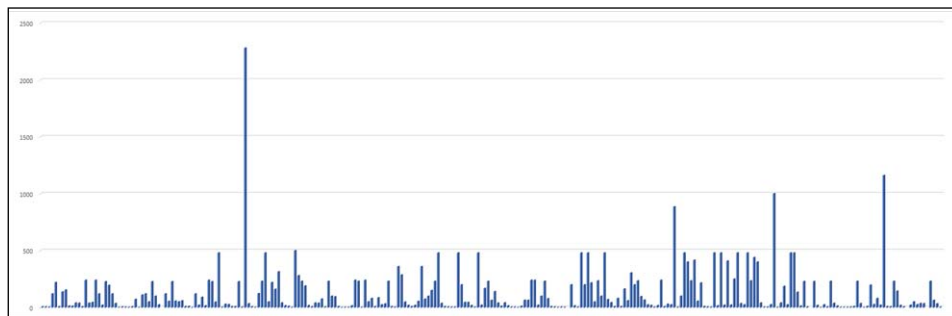
¹⁶⁹ Sposób zapisu nie oznacza jednak, że król nie próbował myśleć o wydatkach w sposób całościowy. W jego papierach pojawiają się luźne karty z sumowanymi kwotami (np. AGAD, KSA, sygn. 11, k. 56), a niektóre z zachowanych podliczeń całorocznych zawierają fragmenty wydatków garderobianych (np. na dokumencie z maja 1794 r. wpisano tylko wydatek 200 dukatów na sprawy bieżące, podczas gdy w raptularzu król w tym miesiącu zaksięgował aż 326 dukatów; AGAD, KSA, sygn. 11, k. 7–8). Sekretarze króla w podliczeniach włączali fragmenty wydatków garderobianych w ciąg innych wypłat, co utrudniało niewątpliwie rozeznanie się w całkowitych kosztach (np. AGAD, KSA, sygn. 11, k. 81, 88, 118, zestawienia z 12 kwietnia, 12 maja oraz 12 lipca 1796 r.). O bałaganie panującym w rachunkach dobrze wiedzano: w 1796 r. anonimowy autor opracował na ten temat raport (AGAD, KSA, sygn. 11, k. 95–96, *Observations sur la dépense*), a sam król podejmował kilka prób uporządkowania tych spraw (AGAD, KSA, sygn. 11, k. 417–421, podliczenia z roku 1797). W nieznanym okresie wziął zresztą te sprawy w swoje ręce i opracował podliczenia prywatnych wydatków ujęte w trybie miesięcznym, por. AGAD, AK, sygn. III/886; AGAD, AK, sygn. III/1387.



Ryc. 10. Wartość wydatków Garderoby w okresie 1771–1772, w dukatach (oprac. K. Niemira)



Ryc. 11. Wartość wydatków Garderoby w okresie 1781–1782, w dukatach (oprac. K. Niemira)



Ryc. 12. Wartość wydatków Garderoby w okresie 1791–1792, w dukatach (oprac. K. Niemira)

spłat i to dzięki tym zaplanowanym odpowiednio wcześniej transakcjom wydatki Garderoby nabrały rytmu na kolejne miesiące, a czasem i lata.

Nie należy monarchy oceniać jednak zbyt surowo. W ogromnej części narosłe długi i kwoty, które stanowią na omawianych wykresach znaczne odchylenia nie mają związku z osobistymi fanaberiami. Przykładowo, olbrzymie odchylenie, które widzimy pod koniec 1782 r. (ryc. 11) dotyczy płatności za krzyże Orderu św. Stanisława. W 1787 r. obserwujemy spektakularny wzrost wydatków, ale i w tym przypadku jego zasadniczą część dotyczy prezentów związanych z polityką: dyplomatyczną podróżą króla do Kaniowa¹⁷⁰. Największy wydatek z 1791 r. dotyczył

¹⁷⁰ Szczególnie cenny obiekt, wysadzana diamentami szafirowa brosza z portretem króla, która w Kaniowie została ofiarowana Aleksandrowi Bezborodce znajduje się dziś w zbiorach Zamku Królewskiego (nr inw. ZKW/5789).

zamówienia 55 krzyży orderowych za prawie 2300 dukatów¹⁷¹. Największy rachunek z 1792 r.: zakupu biżuterii dla księżnej kurlandzkiej za 1200 dukatów... Przykłady te można by mnożyć. Jasne jest w każdym razie, że tym, co rozbuchiwało wydatki garderobiane, były klasyfikowane tu koszty prowadzania polityki — zarówno tej wewnętrznej, jak i międzynarodowej. To one często wpędzały króla w kredytowe tarapaty.

VI. Portret króla z lusterkiem w ręku

Rachunki garderobiane pozwalają nie tylko na zbudowanie obrazu Stanisława Augusta jako konsumenta i menadżera tworzącego projekt budżetu (lub próbującego okiełznać chaos wydatków i potrzeb), ale także na podpatrzenie go w sytuacjach prywatnych. Wymieniane w rachunkach przedmioty — szczególnie drobne, nieodnotowane w inwentarzach zamku albo zużywające się obiekty i narzędzia, mogą stanowić pożywkę dla wyobrażenia sobie monarchy podczas konkretnych zabiegów toaletowych, przy byciu ubieranym i rozbieranym, jak i dla zobrazowania go sobie w sytuacjach bardziej intymnych: kiedy rano stawia stopy na skórzanym „dywanie”, kiedy leży w wykończonym futrem szlafroku, bądź kiedy wręcza przyjaciółce lśniąca i gładką podomkę chińską. Oczywiście, wartość tych detali większa będzie dla powieściopisarzy, niż historyków. Mimo to, naszkicujmy na podstawie raptularza trzy problemy sprężone z codziennością królewskiego ciała.

W rachunkach kilkakrotnie wymieniono obiekty służące do mycia. Są to przede wszystkim dwa typy ręczników: cienkie i grube (zapewne pierwsze przeznaczone do twarzy, drugie: do ciała). Kupowano je w dużych ilościach, między 3 a 6 tuzinów, ale dość rzadko, bo tylko w latach 1777, 1781, 1786, 1787, 1791 i 1796. Tylko jeden raz, w 1788 r., pojawia się w rachunkach mydło, ale wynika to zapewne z faktu zamieszczania tej pozycji w zbiorze „bieżące”. W tej kategorii odnajdziemy też liczne wody perfumowane oraz szczotki, przy czym kilka razy te ostatnie wpisano też jako osobne pozycje (raz jako małe szczoteczki, być może dentystyczne, lub do paznokci, innym razem obok wspomnianego wcześniej mydła). Niestety nie udało mi się ustalić jakie „tureckie” przedmioty do kąpieli kupiono w 1777 r. za pośrednictwem Ogrodzkiego. Wysoka kwota 100 dukatów sugeruje, że mogła być to przenośna wanna lub jakieś luksusowe naczynia¹⁷². Jakkolwiek komfortowe nie były ablucje króla na zamku warszawskim, ich jakoś drastycznie spadła w Grodnie. W lutym 1795 r. za prace nad wanną Stanisława Augusta płacono bednarzowi¹⁷³.

W kontekście współczesnych debat dotyczących włosów króla i problemu jego awersji do peruk wspomnieć trzeba, że raczej zdają się mieć ci, którzy twierdzą, że król nosił się *au naturel*¹⁷⁴. W wydatkach bieżących regularnie powracają pomady i wstążki do włosów¹⁷⁵. W 1796 r. król

¹⁷¹ Na marginesie warto wspomnieć, że wartość księgowanych w Garderobie krzyży orderowych wymownie ilustruje intensywność z jaką monarcha budował stronnicтво. W latach 1781–1785 corocznie król wpisywał do tego działu orderu wartość między 50 a 700 dukatów. W latach 1787–1792 ich wartość drastycznie wzrosła i wahała się między 1600 a 5080 dukatów.

¹⁷² Być może na co dzień trzymano ją w korytarzyku koło Garderoby, w którym pudrowano króla.

¹⁷³ Ówczesnie popularne już były wanny wykonywane z blachy miedzianej lub cynowej. Drewniana wanna króla musiała być więc skromna, nawet jak na standardy epoki. Na marginesie warto wspomnieć, że król dysponował także kilkoma wannami w Łazienkach; AGAD, ZP, sygn. 231, k. 158, list Josepha Petrascha do króla, 1780.

¹⁷⁴ Juszczak D. 2015, s. 416.

¹⁷⁵ Wydatki na liberię dla pracowników Garderoby księgowano zarówno w raptularzu, w dziale garderobianym, ale czasem osobno, w wydatkach dworskich, zob. „Ekspens dwuroczna na liberię dworu”, faksymile opublikowane w: Hankowska R. 1992, snlb. [dokument V]. Warto podkreślić, że poszczególne departamenty dworu zachowały autonomię w sprawie ubierania swoich pracowników, a niektóre ubierały także uczniów (tak było np. w przypadku Malarni Bacciarellego; por. AGAD, AK, sygn. III/657, k. 4, kwit za *habits* dla uczniów z marca 1771 r.). Wiele z tych prac wykonywali krawcy, którzy nie szyli dla króla, np. L. Bohm. Przykładowe zestawienia kosztów barwy i liberii zob. AGAD, AK, sygn. III/661, k. 117–137; sygn. III/915, k. 1–110. Kwity dotyczące liberii dla pracowników Garderoby znaleźć można w zespole: AGAD, AK, sygn. III/923, k. 65, 122, 367v.

kupił sobie nowy zestaw grzebieni. Co ciekawe, dane z raptularza uprawdopodobniają, że w przytaczanej przez Antoniego Magiera anegdocie, jakoby dla oszczędności czasu króla czekało na raz dwóch fryzjerów tkwi ziarno prawdy¹⁷⁶. W garderobie włosami króla zajmował się Brunet, a być może — jeśli relacja Stanisława Kostki Potockiego nie jest złośliwością — Ryx¹⁷⁷. Nawet jeśli ci dwaj nie czesali króla razem, korzystali z pomocy innych fryzjerów: Karola Polla (notowanego w latach 1788–1792), Jagodzkiego (w 1793 r. notowanego jako fryzjer, ale obecnego w raptularzu już rok wcześniej, jako walet) oraz Kaspra Klimkiewicza (który czesał Stanisława Augusta od 1791 r. do śmierci monarchy).

Informacji o realiach pracy Garderoby dostarczają nam też wzmianki o przedmiotach, przy czym nie chodzi tu tylko o używane w niej narzędzia, takie jak nożyczki czy szpilki¹⁷⁸. Raptularz królewski zawiera zapisy dotyczące zakupu bądź zlecenia wykonania znacznej liczby pudełek, kasetek i skrzynek. Niektóre tworzyli stolarze, m.in. Gottlieb, Reman i Muller, inne pociągał skórką introligator Killman. Wiadomo, że w 1784 r. było w Garderobie osobne pudełko dentysty Montegasa Del Bene’a. Inwentarze Garderoby dowodzą, że także inne przedmioty sortowano kategoriami. Ubrania króla oraz obiekty wykorzystywane do szykowania się powinniśmy wyobrażać sobie nie tylko jako przechowywane w kufrach i szafach, ale także posortowane wewnątrz nich do stosownych pudeł. Z innych źródeł wiadomo z kolei, że biżuteria przechowywana była w skrzyni z dwunastoma szufladami¹⁷⁹, a w niektórych kufrach i szafach trzymano bogato dekorowane pudełka (jedno z nich: hebanowe, zdobione srebrem, złotem i lapis lazuri; dwa inne: wykonane z bursztynu)¹⁸⁰. W gotowni nie brakowało też puszek, kubków, skrobaczek i obiektów trzymanyh w futerałach¹⁸¹. Ceremoniał ubierania się króla możemy sobie wyobrazić jako szuranie, stukanie i dźwięk przekręcane go w zamku klucza. Warto też dodać, że przynajmniej o część przedmiotów programowo dbano. W rachunkach notowano liczne przypadki reparowania biżuterii, zegarków, broni, naramienników, lasek, kapeluszy czy lusterek.

W kontekście przedstawionych tu materiałów trudno nie zapytać, jak w swojej Garderobie odnajdywał się sam monarcha. Rachunki nie przyniosą nam tutaj oczywiście odpowiedzi, ale warto przywołać informacje zaczerpnięte z inwentarzy. W najwcześniejszych spisach odnajdziemy ubrania kupowane w Paryżu i Petersburgu¹⁸². Po objęciu tronu dominują stroje uszyte w Warszawie, ale od czasu do czasu pojawiają się też importy, głównie z Lyonu i z Turcji (te ostatnie trzymane w osobnych kufrach i szafach). Już w młodości Poniatowski posiadał bardzo dużo strojów i dodatków. Najstarszy z zachowanych inwentarzy jego garderoby pochodzi z 1761 r. (stolnik miał wtedy 29 lat) i zawiera aż 28 *habits*, 49 koszul (z czego 19 z mankietami), 59 par mankietów, 44 chustki, 42 pary jedwabnych pończoch (w trzech kolorach: białym, czarnym i szarym) oraz osobno dwie pary pończoch lnianych i dwie kastorowych, 9 szlafmyc, 9 kapeluszy oraz liczne fraki, kamizelki, płaszcze, spodnie i inne drobniejsze obiekty. W inwentarzu z kolejnego roku odnotowano aż 8 szlafroków. Po objęciu tronu liczba ubrań zaczyna rosnąć. Początkowo są to wzrosty umiarkowane: w 1769 r. król posiadał 31 *habits*, 20 mundurów, 8 strojów do polowania, 9 szlafroków i 94 koszule¹⁸³. Z czasem maszyna się

¹⁷⁶ Magier A. 1963, s. 87; Fabre J. 2020, s. 16.

¹⁷⁷ Wierzbicka-Michalska K., Michalski J. 1992, s. 597.

¹⁷⁸ Co dziwne, raz tylko pojawia się zakup nożyka (marzec 1786 r.), choć inwentarze garderoby notują ich kilka, np. nożyki srebrne i nożyki do zbierania pudru. Być może nie ulegały one zużyciu; zob. AGAD, AJP, sygn. 234, k. 321.

¹⁷⁹ AGAD, KSA, sygn. 11, k. 354 [*Coffre de bijoux*], 455 [*Caisse à douze tiroirs*].

¹⁸⁰ AGAD, AJP, sygn. 234, k. 157–159.

¹⁸¹ AGAD, KSA, sygn. 11, k. 59v, 61v.

¹⁸² O paryskiej proveniencji strojów zakupionych podczas *Grand Tour* mowa w *Pamiętnikach* króla (Pamiętniki. 2013, s. 151–152), o pochodzeniu innych informują z kolei inwentarze, np. AGAD, AJP, sygn. 234.

¹⁸³ AGAD, AJP, sygn. 234–235.

jednak rozpędza i choć monarcha co jakiś czas rozdaje i sprzedaje ubrania¹⁸⁴, i tak ma ich coraz więcej: ok. 1786 r. posiadał 120 kompletów samych mundurów¹⁸⁵.

Według opinii współczesnych, król programowo zwracał uwagę na swój wygląd. Dbał o sylwetkę i jadł mało (nieprzypadkowo chyba w Garderobie trzymano też wagę)¹⁸⁶. Magier pisał, że był „postawy kształtnej, wzrostu miernego, nieco pleczysty (...), rękę miał doskonale piękną. Znał siebie, że był pięknym”¹⁸⁷. Jego zdaniem monarcha był też „troskliwym zawsze w utrzymaniu ochłodość zębów”, nosił ze sobą „drewienka do zębów”, nie palił tytoniu i nie zażywał tabaki¹⁸⁸. Bernardin de Saint-Pierre odnotowywał „szlachetną postać, twarz bladą, orli nos, wyraziste rysy, oczy ciemne [...]” i dodawał, że król jest „zgrabny”¹⁸⁹. Giacomo Casanova wspominał go jako „osobę średniego wzrostu, ale bardzo pięknej budowy”, choć niepięknego oblicza¹⁹⁰. Dodawał też, że król podczas kolacji na zamku niczego nie zjadł. Stanisław August wyznawał w *Pamiętnikach*, że zawsze chciał być nieco wyższy, mieć węższe biodra i mniej wydatny nos¹⁹¹. Najczęściej nosił mundur kadecki, „lubił wygodę w ubiorze”, a „w porze letniej unikając gorąca nosił mundur z kamlotu brukselskiego, kamizelkę i spodnie z lekkiej dymy białej lub turecczyny w drobne paski, na głowie kapelusik czarny słomiany”¹⁹². Jeśli wymagały tego okoliczności, był skłonny zmieniać kostium na bardziej „znaczący”: wiadomo np. że udając się na areszt do Grodna w 1795 r. i żegnając z pracownikami dworu miał na sobie strój polski: kiereję podbitą rysim futrem oraz aksamitną czapkę w typie wolterówki¹⁹³. Jedna z jego szabel została z kolei zaadaptowana z obiektu, który wcześniej należał do Stefana Batorego, przy czym nie jest, niestety, jasne w jakich okolicznościach była ona używana¹⁹⁴. Na co dzień król nosił przy sobie liczne przedmioty, m.in. lornetkę, pudełko na wykałaczki, puzdro na cukierki¹⁹⁵. Według Magiera, do surduta króla przyszyto zegarek, który pozwalał mu dyskretnie patrzeć na godzinę, przy czym wpisy w raptularzu wskazują, że w maju 1788 r. mógł on zostać zastąpiony zegarkiem na rękę (*montre de bras*), o ile pamiętnikarz nie pomylił tego właśnie przedmiotu z zegarkiem przyszywanym¹⁹⁶.

Przynajmniej do kilku elementów swojej garderoby Stanisław August był szczególnie przywiązany. Latem 1796 r. kilkakrotnie pisał do Marcella Bacciarellego w sprawie przesłania mu czterech onyksowych spinek do mankietów, na których wygrawerowano mrówki¹⁹⁷. Jak była o tym mowa wcześniej, jego korespondencja z Ryksem potwierdza, że bardzo dobrze znał się na typach i gatunkach tkanin i nie potrzebował w tym zakresie doradców¹⁹⁸. Cenił też przedmioty unikalne (w sypialni znajdowała się np. pojedyncza poduszka haftowana w złote motyle), a w zbiorze jego ubrań liczne kostiumy i maski wykorzystywane na maskaradach (np. strój

¹⁸⁴ Zob. przypisy 7 i 8.

¹⁸⁵ AGAD, AJP, sygn. 234, k. 315.

¹⁸⁶ Magier A. 1963, s. 98–99; Inwentarz. 1997, s. 38.

¹⁸⁷ Magier A. 1963, s. 94.

¹⁸⁸ Magier A. 1963, s. 66, 87.

¹⁸⁹ Zawadzki W. 1963, s. 212. Na błądłość twarzy zwracał też uwagę Magier; Magier A. 1963, s. 97.

¹⁹⁰ Zawadzki W. 1963, s. 234.

¹⁹¹ Pamiętniki. 2013, s. 190.

¹⁹² Magier A. 1963, s. 91, 96. Zakup czarnych słomianych kapeluszy odnotowano w odpisie rachunków dot. 1790 r.; AGAD, KSA, sygn. 11, k. 322v.

¹⁹³ Magier A. 1963, s. 95–96.

¹⁹⁴ Por. przypis 13.

¹⁹⁵ Magier A. 1963, s. 87.

¹⁹⁶ Magier A. 1963, s. 87. Nie udało mi się ustalić, czym mógł być *montre en epanlette* (zegarek naramienny/naramiennikowy?) notowany w raptularzu w lutym 1790 r.

¹⁹⁷ Korespondencja. 2023, s. 391, 397, 402, 408.

¹⁹⁸ AGAD, KSA, sygn. 11, k. 397, 401–402, król do Franciszka Ryksa, 19 i 20 stycznia 1797.



Ryc. 13. Giovanni Battista Lampi, *Portret Stanisława Augusta w szlafroku*, 1788–1789, Muzeum Narodowe w Warszawie, nr inw. 5154

szlachcica weneckiego, maska mnicha)¹⁹⁹. Niekiedy źródła dotyczące gustu króla są oczywiście trudne w interpretacji — smak jest wszak osadzony kulturowo i społecznie²⁰⁰ — wspomnijmy jednak, że zdaje się, iż król (lub któryś z jego bliskich doradców) cenił pewien odcień morskiego błękitu: *vert du mer*. Znajdujemy go na jednym ze szlafroków z inwentarza garderoby, na strojach króla uwiecznionych na obrazach Giovanni’ego Battisty Lampiego (ryc. 13) i Marcela Bacciarellego²⁰¹, na wykonanym przez Martina berle z akwamarynu (ryc. 6), a także na szablach czy biżuterii ofiarowanej księżnej kurlandzkiej²⁰².

Historycy sztuki zgadzają się, że chociaż Stanisław August rzadko pozował malarzom, swoje wizerunki aranżował roztropnie: zbroje, fraki i mundury były starannie dobranymi komunikatami politycznymi²⁰³. To samo dotyczy także uwiecznionej biżuterii — np. intaglio

¹⁹⁹ Wiadomo też, że na jednym z bali maskowych w 1759 r. stolnik wystąpił w kostiumie Prowansalczyka; por. Adam D., Cassidy-Geiger M. 2024, s. 276.

²⁰⁰ Niemira K. 2022, s. 26–34. Tam dalsza literatura.

²⁰¹ Chodzi tu o *Posłuchanie młynarza* z 1772 r. (Muzeum Puszkina, Moskwa, nr inw. 58). W Polsce ta kompozycja jest zwykle reprodukowana w formie kopii wykonanej przez Józefa Brodowskiego lub Friedricha Lohrmanna.

²⁰² AGAD, AJP, sygn. 234, k. 333; Gutkowski J. 2011, s. 324–325; Juszcak D. 2015, s. 419. W 1795 r. Bacciarelli sportretował ponadto Catherine Tomatis, rzekomo będącą kochanką króla, w akwamarynowym szalu (Łazienki Królewskie, nr inw. ŁKr 125). Nie udało mi się niestety ustalić, czy szal mógł być darem od monarchy, czy mamy tu do czynienia ze zbiegiem okoliczności.

²⁰³ Juszcak D. 2015, s. 401; Bąk M. 2018.

z portretem imperatorowej czy pierścienia z podobizną Marka Aureliusza²⁰⁴. Tadeusz Korzon pisał, niestety nie podając źródła, że król „snadź zaprzął się poważnie kwestią liberyi lokajów pracujących w zamku, kiedy sam wymyślał i malował wzory galonów, które następnie wykonywano na fabrykach grodzieńskich”²⁰⁵. Monarcha przejmował się też tym, co w Warszawie mówiono na temat sposobu, w jaki obchodził się z dostawcami strojów: po opublikowaniu przez „Gazetę Warszawską” informacji, jakoby na pończochach otrzymanych od żydowskiej handlarzki z Lubartowa kazał wyszyć złotem jej imię, napisał karcący list do Jacka Ogrodzkiego²⁰⁶. Król interesował się także strojami postaci przedstawionych na dziełach sztuki, niekiedy na poziomie dużej szczegółowości (w 1793 r. instruował Bacciarellego jak mają wyglądać dziurki na guziki na stroju Stefana Batorego²⁰⁷, a jesienią 1796 r. dawał wskazówki dotyczące koloru szarfy, sukni i lamówki na kopii portretu Izabeli Lubomirskiej)²⁰⁸. Ingerował też w formy kostiumów teatralnych, np. instruując Augusta Moszyńskiego, aby za punkt odniesienia do strojów brać obrazy Antoona van Dycka²⁰⁹. W natłoku tych niekiedy anegdotycznych detali trudno rozgraniczyć, kiedy mamy do czynienia z pedanterią, a kiedy z zadaniowym dostosowywaniem się do wymogów pełnionej funkcji.

VII. Konkluzja

Chociaż nie ulega wątpliwości, że Stanisław August zdradzał predylekcję zarówno do kupowania, jak i korzystania czy w ogóle zajmowania się luksusowymi strojami i przedmiotami, ocena tych praktyk nie jest łatwa. Czy działania monarchy mieściły się w ramach wymogów obyczajowości jego klasy społecznej lub pełnionej przez niego funkcji, czy mamy tu do czynienia z osobliwym rysem osobowości króla? W literaturze przedmiotu, przynajmniej od ostatnich dekad XIX w., funkcjonuje przekonanie, jakoby Stanisław August wydawał pieniądze lekką ręką lub był wręcz utracjuszem. Julian Bartoszewicz twierdził, że król „nie znał ceny pieniędzy” i „marnował skarby”²¹⁰, a Tadeusz Korzon, na podstawie analizy wydatków króla, przekonywał, że Stanisław August „grzązał w kłopoty pieniężne przez nieokiełznaną chętkę błyszczenia, używania uciech i przyjemności [...], tudzież przez brak oględności i rachunku”²¹¹. Współcześni historycy zwykle odrzucają ten obraz. Argumenty na jego korzyść odnajdziemy jednak w pracach z zakresu historii sztuki, szczególnie opracowaniach dotyczących „fabryki” zamku ujazdowskiego (prowadzonej w sposób wybitnie nieudolny), a w pewnym stopniu także w literaturze dotyczącej kolekcjonerstwa (królowi zdarzało się kupować kopie w cenie oryginałów, a jakoś niektórych z zamówionych przez niego dzieł krytykowano już w jego czasach)²¹². Do oceny monarchy jako nierozważnego sabaryty skłaniają także źródła dotyczące prac nad systemem wodnym Łazienek: Stanisław August inwestował w kanały, rezerwuary i maszyny w sposób niemal stały, ale nie tylko nigdy nie był zadowolony z efektów tych prac, ale też nie zdecydował się na przeprowadzenie ewaluacji wydatków i diagnozę

²⁰⁴ Juszcak D. 2015, s. 404–405.

²⁰⁵ Korzon T. 1897, s. 26.

²⁰⁶ BCz, rkps 799, k. 2295, król do Jacka Ogrodzkiego, Puławy 8 września 1777.

²⁰⁷ Korespondencja. 2023, s. 167.

²⁰⁸ Korespondencja. 2023, s. 462.

²⁰⁹ BCz, rkps 676, k. 123, list bez daty, zapewne z końca lat sześćdziesiątych lub początku lat siedemdziesiątych XVIII w. Zachował się także inwentarz garderoby królewskiego teatru z 1797 r., który zasługuje na osobne opracowanie. Na potrzeby niniejszego studium wspomnijmy tylko, że przechowano w nim kilka „królewskich” kostiumów, w tym kostium dla aktora grającego Kazimierza Wielkiego i stosowne insygnia; por. AGAD, AJP, sygn. 278.

²¹⁰ Bartoszewicz J. 1880, s. 158–159.

²¹¹ Korzon T. 1897, s. 29.

²¹² Seznec J. 1971; Tatarkiewicz W. 1972, s. 23–25; Korespondencja. 2023, s. 32, 47.

problemu²¹³. Przynajmniej na kilku polach król dysponował finansami w sposób, który trudno uznać za rozsądny. Jak jednak widzieliśmy, budżet Garderoby, a więc komórki, na pierwszy rzut oka podatnej na lekkomyślne działania i ostentacyjną konsumpcję, przez prawie cały okres panowania Stanisława Augusta nie stał się polem ani rażących nadużyć, ani szokujących ekstrawagancji. Najbardziej spektakularne transakcje nie dotyczyły bynajmniej „nieokiełznanej chętki błyszczenia”, ale podarunków politycznych, z orderami na czele. Jak interpretować ten paradoks?

Jest oczywiście prawdą, że Garderoba Stanisława Augusta pochłaniała ogromne kwoty. W okresie 1771–1797 (z przerwą w 1778 r., dla którego nie mamy danych)²¹⁴ było to niemal 200 tysięcy dukatów (ok. 3,5 miliona złotych lub nieco więcej)²¹⁵. Co roku król wydawał na Garderobę średnio ponad 8 tysięcy dukatów (ok. 134–144 tysiące złotych, w zależności od kursu), z czego 1/3 szła na wydatki bieżące, a 2/3 na dodatkowe zakupy i zlecenia. Biorąc pod uwagę prywatną fortunę Stanisława Augusta są to kwoty znaczne: w 1767 r. król z majątków odziedziczonych po rodzicach czerpał prawdopodobnie ok. 68 tysięcy złotych lub nieco więcej²¹⁶. W kontekście dochodów z królewskiej kasy, budżet Garderoby wydaje się jednak wyważony. W pierwszych latach panowania do kasy króla trafiało z tych udziałów ok. 6–7 milionów złotych rocznie, a osobno monarcha otrzymywał także znaczne pożyczki i zapomogi od imperatorowej (czasem tylko ich obietnicę, co jednak mogło wpływać na kształtowanie się bieżących wydatków)²¹⁷. Co ciekawe, Katarzynie II zdarzyło się ironicznie porównać jedno z subsydiów do ofiarowywania królowi wyrobów luksusowych (twierdziła, że pieniężny podarunek to coś na kształt tapiserii z rosyjskich fabryk, które mogłyby zdobić pałac króla)²¹⁸. Po okresowym spadku dochodów i stratach spowodowanych pierwszym rozbiorem²¹⁹, sytuacja budżetowa dość szybko wróciła do normy: w 1781/1782 r. spodziewano się dochodów rządu 6,2 miliona złotych, ale pieniędzy wpłynęło więcej, bo ponad 8,1 miliona²²⁰. W okresie obrad Sejmu Wielkiego dochody utrzymywały się na poziomie 7,4–8,6 miliona rocznie²²¹. Ponieważ król nie założył rodziny, sumy te — teoretycznie — w całości trafiały na utrzymanie tylko jednego dworu²²².

²¹³ Por. przypis 24. Informacje na temat środków inwestowanych w kanały i maszyny hydrauliczne znajdują się w omawianych tu raptularzach w dziale Budowle, Sztuka i Nauka.

²¹⁴ Wartości dla tego okresu wynotowane przez króla na luźnych kartach wynoszą 2950 dukatów, ale podliczenia mogą być niepełne; AGAD, AK, sygn. III/886, k. 114–120.

²¹⁵ Król był świadom także poziomu inflacji, zarówno w Polsce, jak i w Rosji, i w 1797 r. planował podniesienie budżetu Garderoby do 300 dukatów miesięcznie; por. AGAD, KSA, sygn. 11, k. 417. Budżet wszystkich komórek szacowano na 19 tysięcy dukatów.

²¹⁶ Korzon T. 1897, s. 10.

²¹⁷ Korzon T. 1897, s. 12–13, 16–17, 51–52; Zielińska Z. 2012, s. 193, 194, 201, 437, 550, 552, 559, 569 (na temat pożyczek: s. 346, 351, 466, 486). Z dochodów rocznych ok. 800 tysięcy złotych trafiało bezpośrednio z Kasy Generalnej do Szkatuły, na prywatne, niekontrolowane przez sejm wydatki króla; Wojtyński M. 2003, s. 65. Warto tu także wspomnieć, że w początkowym okresie panowania król mógł wyobrażać sobie, że dochody z królewskiej kasy i dochody państwa będą radykalnie rosnąć, a w każdym razie, że nie będzie musiał „latać” wydatków państwowych środkami z własnej kasy. W połowie lat sześćdziesiątych XVIII w., król planował drastycznie zwiększyć dochód państwa poprzez wprowadzenie nowego podatku od sprzedaży alkoholu. Rosjanie szacowali jednak, że przyniesie on zbyt wysokie dochody (nawet rządu 75 milionów złotych!) i przeszkadzili tej inicjatywie, por. Zielińska Z. 2012, s. 646–647.

²¹⁸ Zielińska Z. 2012, s. 201.

²¹⁹ Korzon T. 1897, s. 64.

²²⁰ Dane dotyczą okresu czerwiec 1781 — czerwiec 1782; AGAD, AK, sygn. III/918, k. 3.

²²¹ Korzon T. 1897, s. 78.

²²² W razie zawarcia przez króla małżeństwa, królowa powinna posiadać własny dwór, podobnie zresztą jak byłoby w przypadku najstarszego z synów królewskiej pary. Tak np. arcyksiążę Karol (przyszły cesarz Karol VI Habsburg) dysponował osobnym personelem dworskim, liczącym między 35–45 osób, już w wieku lat dziewięciu (w 1694 r.); por. Kalmár J. 2003, s. 26. Przypadek Stanisława Augusta jest o tyle złożony, że choć nie musiał dworskiego budżetu dzielić między żonę i dzieci, decydował się wspomagać swoich licznych krewnych.

Stanisław August nie był oczywiście tak zamożny, jak monarchowie innych europejskich państw, ale i tak dysponował przyzwoitym dochodem. W jego masie wydatki na Garderobę stanowiły tylko niewielką kroplę: zwykle oscylowały bowiem na poziomie 2 lub 3%, w okresie Sejmu Wielkiego: ok. 4,5%, przy czym za wzrost w znacznej mierze odpowiedzialne były klasyfikowane w Garderobie zamówienia orderowe i polityczne dary (w szczytowym punkcie, tj. w 1792 r. przedmioty tego typu stanowiły między 26 a 33% wartości wszystkich wydatków garderobianych). Trudno w kontekście tych liczb wytaczać Stanisławowi Augustowi proces. Kwoty inwestowane w stroje i biżuterię były proporcjonalne do dochodów, znaczna część przedmiotów przeznaczona była dla osób trzecich, a inwestycje miały charakter celowy: przeważnie służyły wzmocnieniu pozycji monarchy lub pozyskiwaniu sojuszników²²³.

Paradoksalnie, nie sędzę jednak, aby oznaczało to, że mechanizmów, które doprowadziły do finansowej klęski króla powinniśmy szukać w innych polach wydatków. Chociaż bowiem analiza raptularza Garderoby nie dowodzi, że to właśnie ona była dworską studnią bez dna, pokazuje, że na tym polu — jak zresztą na wielu innych — król mieszał ze sobą kwestie prywatne i publiczne. Być może to właśnie w tej nietypowej praktyce myślenia o wydatkach, a potem ich księgowania leżał załazek stale rosnących (i stale z politycznego punktu widzenia usprawiedliwionych) długów Stanisława Augusta.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

AGAD [Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie], AJP [Archiwum ks. Józefa Poniatowskiego i Marii Teresy z Poniatowskich Tyszkiewiczowej], sygn. 166, 234, 235, 236, 237, 278, 299, 304, 364, 367, 369, 370, 371, 372, 374; AK [Archiwum Kameralne], sygn. III/407, 653, 657, 661, 886, 918, 920, 923, 1386; ARP [Archiwum Rodzinne Poniatowskich], sygn. 404–427; KSA [Korespondencja Stanisława Augusta], sygn. 11; ZP [Zbiór Popielów], sygn. 230, 231.

BCz [Biblioteka XX. Czartoryskich], rkps. 676, 799.

RGIA [Rossijskij Gosudarstvennyj Istoričeskij Archiv, Sankt Petersburg], f. 557, op. 1, d. 225.

Źródła i opracowania publikowane

Adlam Derek, Cassidy-Geiger Maureen. 2024. *The Duke of Portland's Album of Masquerade Costumes Worn in Warsaw 1759*, „Print Quarterly”, 41, 3, s. 267–284.

Album. 2023. *Album Civium Civitatis Antiquae Varsaviae. Księgi przyjęć do prawa miejskiego Starej Warszawy*, cz. 2, 1701–1789, oprac. M. Kuc-Czerep, Warszawa.

Bartoszewicz Julian. 1880. *O dochodach Stanisława Augusta*, [w:] Bartoszewicz Julian, *Dziela*, 7, Kraków, s. 155–176.

Bąk Michał. 2018. *Portrety mundurowe pędzla Bacciarellego — przyczynek do budowy autorytetu Stanisława Augusta*, [w:] Bacciarelli. *Studia o malarzu królewskim, dyrektorskim, nauczycielskim, opiekunem sztuk*, red. A. Pieńkos, Warszawa, s. 157–177.

Biblioteka. 1988. *Biblioteka Stanisława Augusta na Zamku Warszawskim: dokumenty*, oprac. J. Rudnicka, „Archiwum Literackie”, 26.

Dreścik Jan. 2001. *Wiedeńska parada warszawskiego rzemiosła*, „Almanach Warszawy”, 3, s. 57–67.

Dziennik. 1865. *Dziennik przybycia i bytności Króla Jegomości Stanisława Augusta w Puławach* [...], oprac. S. Przełęcki, Warszawa.

Fabre Jean. 2022. *Stanisław August Poniatowski i Europa wieku światła. Studium kosmopolityzmu*, 2, oprac. P. Skowroński, Warszawa.

²²³ Analiza rachunków garderobianych potwierdza więc tezę stawianą już przez badaczy zajmujących się innymi wydatkami króla. Zob. szczególnie: Rymszyńska M. 1961, s. 244.

- Główka Dariusz, Mazur Elżbieta. 2019. *Dzieje siedziby Jacobsona w Warszawie w drugiej połowie XVIII i na początku XIX w.*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 67, 2, s. 223–232.
- Główka Dariusz, Mazur Elżbieta. 2024. *Na Bielany! O fenomenie świętowania słów kilka*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 72, 4, s. 487–502.
- Gutkowski Jerzy. 2000. *Strój koronacyjny Stanisława Augusta*, „Kronika Zamkowa”, 39, 1, s. 51–61.
- Gutkowski Jerzy. 2011. *Królewski zbiór broni*, [w:] *Stanisław August, ostatni król Polski. Polityk, mecenas, reformator 1764–1795*, red. A. Sołtys, Warszawa, s. 323–324.
- Gutkowski Jerzy. 2015. *O dworze Stanisława Augusta*, [w:] *Stanisław August i jego Rzeczpospolita. Dramat państwa, odrodzenie narodu*, red. A. Sołtys, Z. Zelińska, Warszawa, s. 363–381.
- Hankowska Romualda. 1992. *Nieznane Petersburskie ślady Stanisława Augusta Poniatowskiego. Aneksy. Faksymile 21 dokumentów z archiwów Moskwy i Petersburga*, Warszawa.
- Inwentarz. 1997. *Generalny inwentarz mebli i innych ruchomości znajdujących się w zamku warszawskim sporządzony w marcu 1795 roku*, oprac. N. Ładyka, Warszawa.
- Juszczak Dorota. 2011. *Ikonografia Stanisława Augusta. Portrety*, [w:] *Stanisław August, ostatni król Polski. Polityk, mecenas, reformator 1764–1795*, red. A. Sołtys, Warszawa, s. 136–151.
- Juszczak Dorota. 2015. *Portrety Stanisława Augusta*, [w:] *Stanisław August i jego Rzeczpospolita. Dramat państwa, odrodzenie narodu*, red. A. Sołtys, Z. Zelińska, Warszawa, s. 383–427.
- Juszczak Dorota. 2018. *Marcello Bacciarelli. Najpiękniejsze portrety*, red. D. Juszczak, Warszawa.
- Kalmár János. 2003. *Power and the princely court in early 18th-century Europe*, [w:] *In Europe' princely courts, Ádám Mátyóki, Actors and venues of a portraitist's career*, red. E. Buzási, Budapest, s. 9–28.
- Katalog. 2011. *Stanisław August, ostatni król Polski. Polityk, mecenas, reformator 1764–1795*, red. A. Sołtys, Warszawa.
- Korespondencja. 2023. *Stale obawiam się jakiejś katastrofy. Korespondencja Stanisława Augusta z Marcellem Bacciarellim*, oprac. K. Niemira, Warszawa.
- Korzon Tadeusz. 1897. *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta (1764–1794). Badania historyczne ze stanowiska ekonomicznego i administracyjnego*, 3, Kraków–Warszawa.
- Kula Witold. 1956. *Szkice o manufakturach w Polsce XVIII w. Część trzecia 1780–1795*, Warszawa.
- Magier Antoni. 1963. *Estetyka miasta stołecznego Warszawy*, oprac. H. Szwankowska, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Mańkowski Tadeusz. 1932. *Galerja Stanisława Augusta*, Lwów.
- Michalec Danuta. 1999. *Aleksandra Ogińska i jej czasy*, Siedlce.
- Możdżyńska-Nawotka Małgorzata. 2014. *Królewska maskarada, czyli rozwiązanie zagadki tzw. hiszpańskiego stroju koronacyjnego Stanisława Augusta*, „Kronika Zamkowa”, 67, 1, s. 133–147.
- Mroczek Rafał. 2014. *Andrzej Kownacki — rusznikarz króla Stanisława Augusta Poniatowskiego*, „Kronika Zamkowa”, 67, 1, s. 263–284.
- Naruszewicz Adam. 2008. *Dyariusz podróży Jego Królewskiej Mości na sejm grodzieński*, oprac. M. Bober-Janowska, Warszawa.
- Niemira Konrad. 2022. *Honor bez egzageracji. Magnackie zakupy i świat rzeczy paryskich w XVIII wieku*, Warszawa.
- Olszewska Magdalena. 2019. *Dni galowe i inne rocznice oraz oficjalne podróże Stanisława Augusta Poniatowskiego (1764–1795)*, „Rocznik Historii Sztuki”, 44, s. 215–226.
- Pamiętniki. 2013. *Pamiętniki króla Stanisława Augusta. Antologia*, red. M. Dębowski, Warszawa.
- Pietrusiński Jerzy. 2006. *Ostatniego króla Polski „Portret alegoryczny”. O królewskim rebusie i różnych sposobach jego rozwiązywania*, „Biuletyn Historii Sztuki”, 68, 3–4, s. 311–357.
- Pokora Jakub. 1993. *Obraz Najjaśniejszego Pana Stanisława Augusta (1764–1770). Studium z ikonografii władzy*, Warszawa.
- Popiołek Bożena. 2024. *Z poczucia piękna, z potrzeby posiadania. Kobiety świat rzeczy w osiemnastowiecznej Rzeczypospolitej*, Warszawa.

- Prószyńska Zuzanna. 1994. *Zegary Stanisława Augusta*, Warszawa.
- Rottermund Andrzej. 1989. *Zamek królewski w epoce oświecenia. Rezydencja monarsza: funkcje i treści*, Warszawa.
- Rymszyńska Maria. 1961. *Memorial Piusa Kicińskiego do Stanisława Augusta z 1786 roku w sprawie budżetu dworu*, „Teki Archiwalne”, 7, s. 240–319.
- Sagatyński Jan. 1895. *Pamiętnik Jana Sagatyńskiego byłego paza króla Stanisława Poniatowskiego: (przy którym został aż do śmierci jego)*, Poznań.
- Saratowicz-Dudyńska Anna. 2010. *Pierścienie Stanisława Augusta Poniatowskiego*, [w:] Koral, perła i inne wątki. *Biżuteria w Polsce*, red. K. Kluczwajd, Warszawa–Toruń, s. 110–120.
- Szulc Eugeniusz. 1989. *Cmentarz ewangelicko-augsburski w Warszawie*, Warszawa.
- Seznec Jean. 1971. *Trois mauvais tableaux pour le roi de Pologne*, „Diderot Studies”, 14, s. 167–183.
- Skrodzka Agnieszka. 2007. *Wizerunek króla nieszczęśliwego — portret Stanisława Augusta z klepsydry*, „Biuletyn Historii Sztuki”, 69, 3–4, s. 203–247.
- Straus Witold. 2010. *Historia warszawskiej rodziny Strausów*, „Almanach Muzealny”, 6, s. 31–102.
- Tatarkiewicz Władysław. 1972. *Łazienki warszawskie*, Warszawa.
- Tepper Wilhelm Ferguson. 2013. *Pamiętniki*, „Almanach Warszawy”, 7, s. 33–64.
- Wierzbicka-Michalska Karyna, Michalski Jerzy. 1992. *Ryx Franciszek*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, 33, Wrocław–Warszawa–Kraków, s. 597–601.
- Wojciechowska Wanda. 1931. *Cech krawiecki Starej Warszawy w XVIII stuleciu*, Warszawa.
- Wojtyński Maciej. 2003. *Szkatuła prywatna króla Stanisława Augusta Poniatowskiego*, Warszawa.
- Zahorski Andrzej. 1969. *Kownacki Andrzej*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, 14, Wrocław–Warszawa–Kraków, s. 583–584.
- Zawadzki Wacław. 1963. *Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców*, 1, Warszawa.
- Zielińska Zofia. 2012. *Polska w okowach „systemu północnego” 1763–1766*, Warszawa.
- Żygulski Zdzisław. 1999. *Garnitur nieszczęśliwości króla Stanisława Augusta*, „Roczniki Humanistyczne”, 47, s. 238–248.